Nr. 347. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 5 Września 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w Biurze Piahna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya Koppesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Hermar Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, 4 września.

Pan Kramarz wyraził się w »Journal de Debats«, że naród czeski, który tak wiele wycierpiał za swoją wierność dla koalicyi, poddaje się chętnie wszystkim postanowieniom jej — z wyjątkiem sprawy cieszyńskiej. »Jest bowiem zupełnie niemożliwem, aby naród czeski w tej sprawie mógł doznać rozczarowania. Zresztą także i zbliżenie czesko-polskie stałoby się wówczas na zawsze niemożliwem«.

Polskie stanowisko w sprawie cieszyńskiej jest jota w jotę — takie samo. Polska, która także poddawała się chętnie (może aż nazbyt chętnie! Przyp. red.) wszystkim postanowieniom koalicyi, — w sprawie cieszyńskiej jest zdecydowana uczynić wyjątek. I zupełnie tak samo jak Czechy uważa za zupełnie niemożliwe, aby naród polski w tej sprawie doznał rozczarowania tudzież że zbliżenie polsko-czeskie stałoby się wówczas zupełnie niemożliwem. Jeżeli dwa państwa mają tak identyczne poglądy na swoje życiowe interesy w pewnej sprawie spornej, to wtedy przychodzi do wojny. Potrzeba to powiedzieć jasno i wyraźnie.

Ale wszystkie rozsądnie polityzujące państwa, zanim odwołają się do »ultima ratio«, starają się do ostatniej chwili rozmawiać ze sobą na rozum. Cóż mówi nam ten prosty rozum?

Otóż mówi ono nam rzeczy powszechnie znane. Śląsk cieszyński musi należeć do Polski, ponieważ jest ziemią rdzennie polską. Ani stosunek sił między naszem państwem a czeskiem, ani ogólna konjunktura międzynarodowa, nie uzasadniałyby zrzeczenia się przez nas tej ziemi polskiej lub chociażby tylko zgody z naszej strony na czasowe jej pozostawienie w ręku czeskiem. Wskutek tego jest dla nas psychologicznie niemożliwem przyjmować nawet jakąkolwiek dyskusyę na temat możności pozostania Śląska Cieszyńskiego czy to w całości czy w jakiejkolwiek części, poza granicami naszego państwa. Czesi powinni zrozumieć, że dla narodu dwudziestopięciomilionowego byłoby niemożliwem do zniesienia to uczucie upokorzenia, które budzić się w nim musiało pod wpływem faktu, iż wyrzekł się części swych niewątpliwych praw na rzecz narodu — sześciomilionowego.

Jeżeli mocniejszy skrzywdzi słabszego, to oczywiście krzywda pozostaje krzywdą, ale nie łączy się z nią uczucie upokorzenia. Bo sam fakt takiej krzywdy, jakkolwiek niemoralny, nie jest nielogicznym. Słabszy ma wówczas po swojej stronie zasadę, że »ultra posse nemo tenetur«. Ale aby mocniejszy zgodził się na krzywdę, wyrządzoną mu przez słabszego, to jest zupełnie niemożliwem, ponieważ do uczucia krzywdy przybywałoby tu jeszcze uczucie upokorzenia i zniewagi. A takiej kombinacyi psychika ludzka nie może znieść.

Przy całej sympatyi dla narodu czeskiego, przy całym podziwie dla zręczności, z jaką umiał zarówno »cierpieć dla koalicyi«, jak wyciągać zyski ogromne z nieboszczki Austryi, sądzimy, że bracia Czesi nie pogniewają się na nas, jeżeli im powiemy otwarcie, że uważamy się za silniejszych od nich. I to nie tylko ze względu na naszą liczbę i na nasz obszar, ale także ze względu na nasze położenie polityczne wewnętrzne i zewnętrzne.

W naszej polityce wewnętrznej nie mamy ani połowy tych trudności i sprzeczności głębokich, z jakiemi walczyć musi sześć milionów Czechów, pragnąc wcielić do swego państwa i przerobić na jego obywateli dziewięć milionów ludzi czterech różnych narodowości, przeważnie wyżej stojących kulturalnie, niż sami Czesi. Dla tworzącego się systemu europejskiego znaczenie Polski jest bez porównania większe niż znaczenie Czech. Bez państwa czeskiego Europa obchodziła się bardzo dobrze przez czterysta lat. Bez Polski już po półtora wieku doszła do impasu. Czeskie życie kulturalne zamarłszy na Husie, obudziło się dopiero przed siedmioma lat dziesiątkami. Polskie nie zamierało nigdy. W czasach zaś niewoli i rozdarcia właśnie osiągnęło bardzo znaczne wyżyny rozwoju. Nie przynosi to wszystko żadnej ujmy braciom Czechom, ni też nie idzie o wyrządzanie im przykrości, tylko o wytłómaczenie rzeczy tak oczywistej, że mianowicie nie zgodzimy się nigdy, aby jedna piędź polskiej ziemi znalazła się pod czeskiem panowaniem. Nie może też być żadnej koalicyi na kuli ziemskiej, którąby na nas taką zgodę potrafiła wymusić. Gdyby Czesi zechcieli to zrozumieć, byłoby bardzo dobrze i dla nas i dla nich. Przedewszystkiem jednak dla nich. Jeżeli bowiem idzie o to, abyśmy kiedykolwiek zwrócili się przeciw Czechom, to osamotnienia w tem przedsięwzięciu obawiać się zupełnie nie potrzebujemy. Czy Czesi znajdują się w tem samem położeniu, niechaj się poinformują najlepiej u Niemców sudeckich, u Węgrów, których ujarzmiają, wreszcie chociażby nawet u tych Słowaków, którym narzucili się na rodzonych braci.

Stawiamy sprawę dość jasno, aby ją zrozumiano, gdzie należy. Ani wywody p. Kramarza, ani nawet rewelacye p. Marschalla nie zmienią nic w tych faktach, ani też w naszych poglądach.

Uważamy, że nasza młoda, w bardzo trudnych warunkach działająca polityka zagraniczna poszła już za daleko, godząc się na plebiscyt w Cieszyńskiem. Już bowiem sam plebiscyt jest dla nas niepotrzebnem upokorzeniem, jakkolwiek ani przez jedną chwilę nie wątpimy o jego wyniku. Dlaczegóż to bowiem Czesi zająć mogli dwadzieścia komitatów węgierskich, w których nie było nigdy ani jednego Czecha, bez plebiscytu, podczas gdy my dla odzyskania niewątpliwie polskiej ziemi Cieszyńskiej mielibyśmy godzić się dopiero na plebiscyt?

Tak więc czas by już był skończyć tę dyskusyę, w której i tak przecie wiadomo, że stanąć musi na tem, iż Śląsk Cieszyński będzie należał do Polski.

Na drogach porozumienia Polski, Ukrainy i Rumunii.

Zacięte walki nad Dźwiną. Wojskowa linia demarkacyjna.

Warszawa, 4 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3-go września.

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. **Na odcinku północnym wzdłuż rzeki Dźwiny walki z niesłabnącą zaciętością trwają dalej.** Kontrataki bolszewickie, wspierane pociągami i samochodami pancernymi zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Łunińca ataki nieprzyjacielskich statków pancernych, podsuwających się Prypecią pod nasze stanowiska, zostały ogniem artyleryi odparte. Na reszcie frontu poza działalnością wywiadowczą bez zmiany.

Front w o ł y ń s k i i g a l i c y j s k i. Na froncie przeciwbolszewickim spokój. **Układy o zawieszenie broni z Ukraińcami prowadził z ramienia naczelnego dowództwa wojsk polskich generał porucznik Durski, z ramienia atamana Petlury pułkownik sztabu generalnego Lipko.** Ci delegaci zawieszenie broni podpisali. Układ jest zawarty na czas 1 miesiąca z możnością 5-dniowego wypowiedzenia każdego czasu. — **Układ jest czysto wojskowy, linia demarkacyjna odpowiada chwilowemu ugrupowaniu naszych wojsk, które naczelne dowództwo tylko z punktu widzenia wojskowego zarządziło.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Sojusz rumuńsko-ukraiński.

Warszawa, 4 września (Telef. pryw.) Do Warszawy nadeszły wiadomości, że między Rumunią a rządem ukraińskim **Petlury został zawarty układ na zasadzie którego Ukraińcy wyrzekają się pretensyj do Besarabii, zaś Rumunia zobowiązała się dostarczyć Ukrainie odpowiedniej ilości broni i amunicyi.**

Petlura w Kijowie.

Wiedeń, 4 września (PAT). »N. Wiener Tagblatt« donosi na podstawie ukraińskiego biura prasowego z Kamieńca Podolskiego:

Po przełamaniu oporu wojsk bolszewickich pod Bocarką **wkroczyły wojska Petlury do Kijowa.** W zaciętych walkach ulicznych jest Kijów oczyszczany z wojsk czerwonej armii.

Wiedeń, 4 września (Telef. pryw.) Telegr. donosi z Kamieńca Podolskiego, że Petlura zajął już południową część Kijowa. W mieście toczą się krwawe walki między Ukraińcami a armią czerwoną.

Warszawa, 4 września (Telef. pryw.) Wedle informacyj, jakie nadeszły do Warszawy na podstawie układu rozejmowego, zawartego między dowództwem wojsk polskich a dowództwem ukraińskiem, **Polacy, zamieszkujący na Ukrainie, uzyskali prawo wyjazdu z Ukrainy do Polski.**

Wielka ofenzywa koalicyi przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 4 września (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Pisma rosyjskie omawiają szczegółowo plan nowej wielkiej ofenzywy państw koalicyjnych przeciw Rosyi sowieckiej. Na czele akcyi stanął poseł francuski w Warszawie Noulens. — **Dotychczasowa ofenzywa koalicyi nie miała powodzenia z powodu sporu między poszczególnemi państwami kresowemi**, a w szczególności z powodu wojny między Polską a Ukrainą, nieufności Litwinów ku Polakom, sporu między Petlurą a rządem rumuńskim, wkońcu z powodu zatargów między ludnością bałtycką. — Obecnie naczelna rada państw koalicyjnych zażądała kategorycznie od państw kresowych, by zgodziły się na wspólną i jednolitą akcyę przeciw Rosyi sowietów, grożąc w razie przeciwnym blokadą środków żywności i amunicyi. — Ostrzeżenie to koalicyi uzyskało pełny skutek: **Petlura rozpoczął natychmiast akcyę wojskową i zajął już znaczną część Ukrainy. Ataki Petlury uważać należy jako początek ofenzywy generalnej przeciw bolszewickiej Rosyi.** Podnieść też należy, że akcya obecna objęła także front uralski, na który — jak donosił »Times« — wyruszyło przeciw rosyjskiej armii czerwonej 150 tysięcy wojska japońskiego. — Koalicya liczy obecnie na zupełny sukces swej akcyi przeciw bolszewickiej Rosyi, a nowy północno-zachodni rząd rosyjski w Pskowie wydał już wszystkie zarządzenia celem przeniesienia się do Petersburga w chwili, gdy miasto to uwolnione zostanie od bolszewików.

Wyjazd komisyi polskiej do Denikina.

Warszawa, 4 września (Telef. pryw.) W tych dniach wyjeżdża do Rostowa nad Donem specyalna **komisya polska do sztabu generała Denikina.** Misya ma na celu organizacyę powrotu uchodźców do Polski oraz uporządkowanie spraw konsularnych i nawiązania stosunków przemysłowo-handlowych. Na czele misyi stoi p. Franciszek Skąpski, który w Petersburgu wydawał w czasie wojny »Dziennik Piotrogradzki« i rozwijał działalność polityczną w grupie politycznej mecenasa Lednickiego.

Koalicya ociąga się z rozstrzygnięciem sprawy Cieszyńskiego.

Wiedeń, 4 września (PAT). »N. W. Abendblatt« podaje« z Morawskiej Ostrawy:

Jak się dowiadujemy, została w piątek wysłana przez komisyę koalicyjną depesza do Paryża, w której na podstawie rozpowszechnionej wiadomości o kwestyi Cieszyńskiej proszono o interwencyę. Wczoraj o godz. 4 nadeszła do Cieszyna depesza, podpisana przez Hoovera, do komisyi w Cieszynie, w której jest powiedziane, że **sprawa Cieszyńska jest w dalszym ciągu przedmiotem narad i że definitywne rozstrzygnięcie jej nie nastąpiło.**

Masaryk wobec sporu polsko-czeskiego.

Wiedeń, 4 września. (PAT). Wiedeńskie biuro kor. donosi z Pragi na podstawie czeskiego biura prasowego: Prezydent republiki przyjął dnia 2 bm przed południem deputacyę ludności obszaru cieszyńskiego pod kierownictwem członka zgromadzenia narodowego majora Simecka. W deputacyi wzięli także udział przedstawiciele robotników niemieckich. Prezydent Masaryk odpowiedział na przemówienie deputacyi jak następuje: Rozumiem boleść panów i podzielam ich obawę. Cieszę się, że Wasze manifestacye są poważne i że nie brak w nich należnej lojalności wobec koalicyi. Podzielam w zupełności interpretacye, że koalicya nie stała na podstawie etnograficznej, ani też obecnie nie stoi. W tym względzie powołują się nietylko Polacy, ale także Niemcy niesłusznie na czternaście punktów Wilsona co do prawa stanowienia narodów. Wilson i zachód wogóle nie pojmują narodowości w tem znaczeniu, by się jej pojęcie kryło z pojęciem języka. Wnoszę to z tego, iż naszym Niemcom przyznano narodowość czeską. *Rozwiązanie kwestyi alzacko-lotaryńskiej, włoskiej, rumuńskiej i w szczególności polskiej nastąpiło nie na podstawie etnograficznej i językowej.* Wilson domaga się przecież w swoich 14 punktach utrzymania Austro-Węgier i Turcyi. Uznaje on więc, że stanowisko etnograficzne nie jest absolutnie czynnikiem państwowo twórczym, ja sam bronię nietylko zasady narodowościowej lecz także i historycznej. Nie miałbym nic przeciwko ścisłemu systemowi narodowościowemu, atoli musiałby on być zastosowany konsekwentnie na wszystkie narody i naturalnie musiałaby być Europa, w szczególności Europa środkowa i wschodnia odpowiednio zreorganizowana. Równocześnie musiałby także związek wilsonowski narodów odpowiednio do tego zmieniony. Jesteśmy przeciw użyciu plebiscytu, wiemy przecież, jak Napoleon urządzał plebiscyt. Plebiscyt w Cieszynie wypadłby w pierwszem stadyum sporu inaczej niż teraz, gdy ludność od szeregu miesięcy znajduje się pod rządami polskimi. **Jesteśmy zasadniczo przeciwni plebiscytowi, ponieważ obstajemy przy zasadach politycznych, któreśmy głosili na początku wojny i nie zgodzimy się na plebiscyt ani w Czechach, ani na Śląsku. Śląsk przez setki lat był częścią składową naszego państwa,** mamy pełne prawa na Śląsku i prawa te nie będą zmienione przez agitacyę i głosowanie. **Możemy część naszego terytoryum odstąpić, możemy porozumieć się co do zmiany obszaru, atoli nie dopuścimy, mojem zdaniem, do plebiscytu.** Dziękuję panom, że tak długo w Cieszyńskiem utrzymywaliście porządek i proszę Was i nadal o spokój. Rząd wysłał osobną komisyę celem utrzymania spokoju. Moja polityka i polityka rządu była od początku i będzie nadal lojalną wobec koalicyi, a także wobec Polaków. Cieszę się, że w Waszych szeregach są także Niemcy, którzy uznają nasze prawa i korzyści naszej republiki.

Podszczuwanie prasy czeskiej.

Wiedeń, 4 września (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Pragi:

»Prawo Lidu« omawia z oburzeniem wiadomość, że ministerstwo obrony krajowej udzieliło pozwolenia na wyjazd 8 dział z fabryki Skoda w Pilźnie do Warszawy. »Pravo Lidu« domaga się natychmiastowego wyjaśnienia tego wypadku.

Słowaczyzna nie będzie prowincyą czeską.

Wiedeń, 4 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Pragi:

Cała prasa czeska omawia dziś stosunki, panujące na Słowaczyźnie, wskazując na to, że Słowacy pozostają ustawicznie pod wpływem agitacyi Hlinki.

»Narodni Listy« zarzucają rządowi, że wobec Hlinki okazuje zbytnią pobłażliwość. Hlinka agituje coraz energiczniej, tak, że **państwu czeskiemu grozi poważne niebezpieczeństwo utracenia wszystkich wpływów na Słowaczyźnie.** Głównym środkiem walki Hlinki jest nietolerancya religijna Czechów. W tym kierunku powinna nastąpić zmiana rządu a to tem bardziej, iż **w Budapeszcie i Krakowie liczą miarodajne czynniki na agitacyę Hlinki,** spodziewając się że agitacya ta zakłóci spokój wewnętrzny w państwie czesko-słowackiem.

Rola Goodyeara skończona.

Wiedeń, 4 września (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Morawskiej Ostrawy:

Pułkownik Goodyear, który we czwartek przyjechał do Morawskiej Ostrawy, odjeżdża jutro do Paryża z obszernem sprawozdaniem Goodyear prawdopodobnie już nie wróci a zastąpi go oficer angielski. **Pisma czeskie przypisują wyjazd Goodyeara intrygom Polaków, niezadowolonych z tego powodu, że pułkownik przemawiał w piątek na zgromadzeniu robotników w Morawskiej Ostrawie.**

Powrót do pracy.

Wiedeń, 4 września (Telef. pryw). Tel. Comp. donosi z Morawskiej Ostrawy:

Strajk na obszarze węglowym ostrawsko-karwińskim należy uważać za ukończony. Robotnicy wyczekują z napiętą uwagą wypadków dni najbliższych.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt, 4 września. Skład nowego gabinetu węgierskiego jest następujący:
Prezydyum: Franciszek Heinrich.
Sprawy wewnętrzne: Berenyi.
Handel: Garami.
Skarb: Hegedüs.
Wyznania: Huszar.
Rolnictwo: Rubinek.
Sprawiedliwość: Balogh.
Wojna: Schnetzer.
Opieka społeczna: Pajdl.
Aprowizacya: Eroky.
Mniejszości narodowe: Bleyer.

Prócz tego zgłoszono kandydatury trzech ministrów bez teki, a mianowicie: Stefana Hallera ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, Peyera, socyalisty i Stefana Szabo z partyi chłopskiej.

Co do teki ministra spraw zagranicznych nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie. Ma ona być ofiarowana byłemu ambasadorowi hr. Czaky'emu. Ma być także utworzone ministerstwo dla pracy pokojowej, ale również co do tej sprawy nie zapadła jeszcze uchwała.

Rumunia przeciw traktatowi.

Wiedeń, 4 września (PAT). Jak podaje »N. Wiener Abendblatt«, »Matin« i »New York Herald« dowiadują się, iż **Rumunia nie podpisze traktatu pokojowego** z powodu naruszenia suwerenności przez postanowienia o ochronie mniejszości.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

21 (Ciąg dalszy.)

— Dość już tych żartów — puść mnie pan!

— Nie myślę cię ani chwili dłużej zatrzymywać niż tego wymaga potrzeba.

— Potrzeba?

— Chodzi o wytłumaczenie ci pewnych rzeczy, których nie rozumiesz. Skoczyliśmy sobie do oczu, jak dwa koguty zupełnie niepotrzebnie, bo o cóż do dyabła w tej sprawie chodzi? Chodzi o moje zachowanie się wobec Litki, które nazwałeś brutalną napaścią. Przyznałem ci racyę i wierz mi, że się tego wstydzę i szczerze żałuję. Napiszę zaraz dzisiaj do niej list, w którym ją przeproszę. Cóż mogę więcej uczynić? Czegóż jeszcze na mnie fukasz i grozisz mi zerwaniem przyjaźni? Przypomnij sobie tylko z naszych lat dziecinnych, ileż to razy bez najmniejszego powodu wybuchnawszy gniewem prałem kolegów, by za chwilę przyjść do przekonania, że wyrządziłem im krzywdę, za którą powinienem ich ucałować i prosić o przebaczenie, takim do dzisiaj zostałem. Jestem nagły, prędki, gniewem uniesiony, głupstwo strzelę, a potem żałuję. Czyż nie znasz mnie z tego? A czy sądzisz, nie znają mnie z tego chłopi? Nieraz, kiedy jestem w pasyi, tak mi się zgrabnie niejeden na oczy nasunie, że go kijem dobrze przełoję, bo wie, że później stokrotnie mu krzywdę nagrodzę. Taka to już nieszczęsna moja natura! Tak było i z Litką. Fuknę na nią, skoczę, zburczę słowami, które mi ślina na język przyniesie, a potem mi jej żal było i zarazbym jej do nóg padał, choć jej nawet nie kochałem, choć i co do tego, to właściwie dyabli wiedzą. Raz zdaje mi się tak, a raz inaczej — błędne koło!

Kazimierz w milczeniu słuchał wywodów Jerzego, jakby do ziemi przycupnął i czaił się, wyczekując, dokąd one wiodą.

— Złamałem życie jej i sobie — ciągnął Jerzy — tak! Jej także! To wiem! Choć i nie bez jej winy! Kto z nas jednak mniej czy więcej zawinił, o to mniejsza — dość, że wina była po obu stronach. Ale zapóźno to teraz rozważać i nie o tem też chcę mówić, bo to już i tak na nic się nie przyda. Przepadło!

Przerwał na chwilę i zamyślił się. Oczy jego w jeden punkt nieruchomo utkwione powlokły się smutkiem.

— Nie dobraliśmy się — przerwał po chwili milczenia — jak wiele innych małżeństw. Ona, jakaś dusza artystyczna, żyłaby prawdopodobnie szczęśliwie z takim naprzykład, jak ty, a ja powinienem był mieć żonę, któraby mi prowadziła gospodarstwo i rodziła dzieci. Spostrzegliśmy po niewczasie, że sobie nie odpowiadamy. Któż to mógł przewidzieć! A kiedy spostrzegliśmy naszą pomyłkę, miłość dyabli wzięli, a została tylko zwykła, ordynarna namiętność przynajmniej po mojej stronie. Nie mogłem jej żadną miarą opanować, choć ciężko z sobą walczyłem. Nie chciałem wyrządzić jej krzywdy, a jednak coś mnie ciągle pchało. W ów wieczór przeklęty opadła mię za jej pieszczotami taka szalona tęsknota, że choćby mnie pchnąć miała nożem, nie wahałbym się, wziąć ją przemocą. Skradając się wówczas do jej sypialni, wiedziałem, że dopuszczam się czynu, za który cały świat mię potępi, że ją bezpowrotnie stracę, choć co prawda nic mi już na niej nie zależało, a jednak nie miałem nad sobą tej mocy, by się jej wyrzec i z drogi zawrócić. Wiem, że niema na to, co uczyniłem usprawiedliwienia, że na honor mężczyzny cień w takich razach pada, jednak ta niemoc pohamowania rozhukanych zmysłów, która czasem aż do zbrodni pcha ją, jest w każdym razie okolicznością łagodzącą. Mówię ci to wszystko, by ci przypomnieć pewne rysy mego charakteru, które może zatarły się w twej pamięci, a czynię to dlatego, bo uważam, że one mogą w twych oczach mię usprawiedliwić i przyjaźń twoją mi wrócić. Straciłem żonę, niechże nie stracę chociaż przyjaciela, bo dalibóg nie wiem, dlaczego miałbym cię stracić, skoro niczem wobec ciebie nie zawiniłem. Z Litką obszedłem się brutalnie, lecz cóż to może mieć za związek z tobą, abyś się na mnie dąsał? Czy tak się przez to do mnie zraziłeś, że się odemnie na zawsze odwracasz? Myślę, że byłoby to przesadą z twej strony, bo zważ, że może sam nie potrafiłbyś dokazać tej sztuki, by opanować twoją namiętność, gdyby cię od pięknej żony, do której masz prawo, dzieliła tylko ściana!

— No!... i względy delikatności, żonie bezwarunkowo należnej — podkreślił Kazimierz.

— Niezawodnie, masz słuszność, lecz któż w takich razach o niej myśli, kiedy zmysły rozhulają się do ostatecznych granic? Słuchaj! Skończmy już tę przykrą dyskusyę i niepomni wzajemnych uraz z powodu słów, które tu dzisiaj padły, żyjmy nadal w przyjaźni!

Kazimierz patrzył przed siebie tępym wzrokiem i milczał. Wywody Jerzego nie znalazły w sercu jego żadnego oddźwięku. Czyn Jerzego wykopał grób ich przyjaźni. Drogi ich musiały się rozejść, bo gdzie kobieta w grę wchodzi, tam kończy się przyjaźń. Fakt sam w sobie w innym wypadku byłby może wywołał ze strony Kazimierza oburzenie, które prawdopodobnie rychłoby się zatarło, nie pociągając za sobą żadnych dalszych następstw, tu jednak chodziło o kobietę, którą Kazimierz w swem uwielbieniu tak wysoko postawił, że targnięcie się na nią musiało sprowadzić stanowcze zerwanie.

— I cóż, milczysz? — pytał Jerzy.

— Słuchaj! Szczerość twoją chcę odpłacić szczerością. Chcę z tobą mówić, jak mężczyzna z mężczyzną.

— Po cóż ten wstęp?

— Gdybym się był rozstał z tobą w gniewie, nie tłumaczyłbym się przed tobą. Twoja szczerość i chęć pojednania rozbraja mię i zmusza do wyznania...

— No, dobrze, ale o cóż chodzi?

— O rzecz bardzo ważną, która obu nas tyczy.

— Mianowicie?

— Prosisz mię o przyjaźń, którą szczerem sercem radbym ci zwrócił...

— Więc odmawiasz? — ściągnął brwi i głowę zadarł dumnie do góry.

— ...gdyby nie pewna okoliczność, która nas musi rozłączyć na zawsze. Kocham twoją żonę!

— Aaa! więc tu leży przyczyna? — syknął jakby go kto szpicrutą przez twarz przejechał.

— Tak! Kocham twoją żonę i żyć bez niej nie mogę!

W oczach Jerzego zamigotał gniew. W duszy błysnęła mu jakaś myśl szalona która, zdało się, wypowie się w jakimś gwałtownym czynie, lecz myśl szybko przemknęła i zgasła, ślad swój znacząc bolesnym uśmiechem, który błąkał się jakiś czas po twarzy, aż uwiązł na ustach i skonał.

— Oczywiście konsekwencye, które stąd wynikają, na siebie przyjmuję.

— Oczywiście! Konsekwencye poniesiesz...

— Tak, niestety losy zrządziły, że przyjaciele spotkają się na długość szpady.

W głosie Kazimierza zadrgała nuta jeszcze tak niedawnej, serdecznej przyjaźni.

(C. d. n.)

Gdańsk i Cieszyn.

W poważnej, niezawisłej prasie francuskiej rzadko kiedy znachodzą się rozleglejsze wzmianki o sprawach polskich. Ostatnio dopiero tragedya Śląska pruskiego skupiła na sobie nieco większą, lecz czysto informacyjną uwagę. Poza tem tylko indywidualnie zaprząta się nami opinia francuska. Charakterystyczną tego ilustracyą jest fakt, że w referacie p. Barthou, sprawozdawcy parlamentarnej komisyi ratyfikacyjnej, referacie bardzo obszernym, prawiącym oczywiście najwięcej o Francyi i jej interesach, znalazły się ustępy, poświęcone Czechom, Rumunii, Jugosławii, Rosyi, Ukrainie, nie było zaś słowa o Polsce. Czy był to przypadek, czy krok rozmyślny — niepodobna rozstrzygać. Ale bądź co bądź daje to wiele do myślenia.

To też z tem większą satysfakcyą podnosimy wypadki, gdy ta ściana milczenia w sprawach polskich dozna nagle wyłomu. Stało się to w ostatnim numerze »Temps'a« (z 26 sierpnia), gdzie z trzech punktów widzenia rozpatruje się równocześnie choć oczywista przygodnie i niezależnie od siebie niektóre z obchodzących nas zagadnień.

Specyalny korespondent berliński »Temps'a« już od dłuższego czasu maluje czytelnikowi francuskiemu przemiany, dokonujące się w strukturze politycznej i psychicznej dzisiejszych Niemiec. Sięga w przenajrozmaitsze dziedziny i pisze o nich równie zajmująco, jak instruktywnie. Ostatnia korespondencya stara się na podstawie »dyalogów berlińskich« odzwierciedlić drogi, któremi chadza obecnie nastrój ludności niemieckiej. Cechuje go ogólne niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy i obawa dalszych przewrotów, które przynieść może najbliższa już przyszłość. Do krytycyzmu najwięcej pobudzają rządy socyalistyczne, oraz nowy system podatków, których zadaniem będzie sprostać ciężarom finansowym. nałożonym na Niemcy przez zwycięstwo koalicyi. Zdaje się, że poseł Wład. Grabski, referując w naszym Sejmie stronę finansową traktatu z Polską, nie mylił się w tem, iż przeciętne obciążenie na głowę mieszkańca w Niemczech wynoszące jego zdaniem 7 tysięcy marek, (co przy 60 milionach ludności dałoby 420 miliardów marek długu publicznego) — ostudzi w wysokim stopniu zapał niemieckich plebiscytaryuszów, jeśli przyjdzie im wybierać między Niemcami a Polską. Ten sens wywodów naszego posła potwierdzają zwierzenia jakiegoś wielkiego kupca niemieckiego z Królewca wobec korespondenta »Tempsa«. Są one nadto ważne i z tego względu, że wyrażają także i zapatrywania Niemców na przyszłość Gdańska.

— Cóż nam wypada począć? — mówił ów kupiec z Królewca. P r ę d z e j, c z y p ó ź n i e j s t a n i e m y s i ę P o l a k a m i. W gruncie rzeczy nie mam nic przeciw temu. Jeśli dam Polakom dziesiątą część tego, czego chce odemnie ten... rząd socyalistyczny, zdobędę sobie święty spokój, będę mógł robić interesa i znajdę obronę przed rozbojem spartacydów. Tak już jest w Gdańsku. Właśnie wracam stamtąd. — Świat handlowy spogląda w przyszłość z pełną otuchą. Nowe wolne miasto (tak!) nie będzie się uginać pod brzemieniem podatków wojennych, będzie protegowane i popierane przez ententę. Nie pójdzie pod jarzmo nowego fiskalizmu niemieckiego, który dławi wszelką przedsiębiorczość. Gdańsk ma, proszę pana wielką przed sobą przyszłość, a Królewiec gospodarczo solidaryzuje się z Polską, bo ma te same widoki. — Obce kapitały cisną się już do Gdańska. Anglicy i Amerykanie zakupują nieruchomości po cenach bajecznych, aby w nich osadzić swoje banki i agencye okrętowe, a na przedmieściach fabryki. Nikomu nie śni się tam o przeniesieniu się do Niemiec. A prócz tego będziemy mieli w śród robotników polskich, którzy, jeśli są traktowani dobrze, pracują wyśmienicie, a nie mają wymagań robotnika niemieckiego, do cna zbolszewizowanego.

Powtarzamy dokładnie zwierzenia owego kupca, powtarzamy tem chętniej, że niedawno temu mieliśmy sposobność poddać analizie enuncyacye innego kupca, Gdańszczanina, bardziej powściągliwe w formie, bardziej ostrożne, wręcz przyzwoitsze w treści, ale w sensie swym kubek w kubek te same. Jedne i drugie wynurzenia świadczą najlepiej o tem, że przy praktyczności kupca niemieckiego, a przy rozumnej i rządnej taktyce Polski, znajdzie się łatwo niejeden punkt styczny, który przeprowadzi nas pomyślnie przez szkopuły pierwszych zaczątków okupacyjnych i utoruje drogi do zgodnego współżycia.

W inny świat wprowadza nas korespondencya z P r a g i, w świat megalomanii czeskiej, zwanej przez korespondenta »Tempsa« eufemistycznie »polityką zagraniczną czesko-słowacką«. Poświęcił jej już dwa artykuły. Najświeższy rozważa specyalnie »stosunki ze sąsiadami«, a więc zajmuje się i Polską. Czesi chcą z nią pozostawać w związkach »ścisłych, zażyłych, natchnowanych najzupełniejszą szczerością. Cały naród — mówi jeden z członków rządu — pragnie mieć pewność, że nie grozi mu z tej strony żadne niebezpieczeństwo i że może liczyć na współpracę spokojną i pokojową w dziedzinie intelektualnej, finansowej i gospodarczej«. — Czesi pragnęliby stworzyć nowy system polityczny w Europie środkowej, oparty na doskonałem porozumieniu między Jugosławią, Polską i Rumunią. Zastrzegają sobie tylko z wrodzoną skromnością... k i e r o w n i c t w o dla siebie. Praga ma się stać nowym — Wiedniem. L e c z c z y P o l s k a z e c h c e, c z y s i ę z g o d z i n a t o? Oto pytanie, na które odpowiedź mieści w sobie kwestya — c i e s z y ń s k i e g o Ś l ą s k a. »Ta d r o b n a sprawa odwróciła w głowach polskich wszelkie wartości....« Czy tylko ta »d r o b n a« sprawa? — pytamy. — Czy poza tem nie istnieje już żadna inna przeszkoda, by 28 milionowy naród polski, a 30 kilkomilionowe conajmniej państwo polskie poszło kornie pod komendę batuty praskiej? Czy i nas zamierzają Czesi traktować, jako »młodszych« swych braci, podobnie jak Jugosłowian? Zdaje się, że tak. Minister Klofacz powiada, że węgiel cieszyński jest Czechom równie potrzebny, jak przyjaźń polska. Sądzi zapewne, że oba dadzą się równie łatwo eksploatować. Nie szczędzi nam nawet nagrody. Oto Czesi »gotowi są ze wszelkich sił poprzeć rozwój ekonomiczny Polski«. Dziękujemy. Chwała Bogu, sami sobie jeszcze potrafimy dać radę. Nie znaczy to, iżbyśmy odtrącali przyjaźń czeską. Ale musi być w niej pewien dystans, bo pamiętać o tem należy, że w naszym tornistrze państwowym drzemie buława — mocarstwa, że Polska, nie kto inny, ma wszystkie dane, aby stać się przewodnią w Słowiańszczyźnie potęgą. Kapelmistrz czeski zbyt pohopnie rozdziela role w orkiestrze, której dyrygentem nie będzie. Może będzie pierwszym skrzypkiem. Był zresztą zawsze wielce muzykalny...

Pozostaje jeszcze dysonans cieszyński, ta »drobna« sprawa, która niepotrzebnie »przewróciła nam w głowach«. Zabiera w niej głos z łamów »Tempsa«, pastor Kulisz, reprezentant polskich ewangelików Śląska. Linią podziału Śląska może być tylko granica etnograficzna, dzieląca powiat cieszyński od frydeckiego i Polską Ostrawę od Frysztatu. Po tej stronie granicy stanowią Czesi w miejscowościach polskich dwa procent mieszkańców, po tamtej stronie przypada na Polaków 10 procent. Granica ta jest niezwykle wyraźna, a przyczyna jej tkwi w odrębności dziejów kościelnych obu narodów. Powiat cieszyński stanowi od czasów reformacyi twierdzę protestantyzmu, gdy w czeskim powiecie frydeckim reformacya nie pojawiła się nigdy. Różnica religijna odpowiada najściślej granicy językowej. Wszystko, co polskie, jest po tej stronie protestanckie, a co czeskie — katolickie. Protestancka literatura religijna przechowała cudownie i zahartowała niespożycie ten lud, który przetrwał niezłomne wieki prześladowań religijnych i narodowych. Ten polski lud protestancki ma pół miliona braci ewangelickich, mówiących po polsku, a mających wraz z zaborem pruskim powrócić do związku z Polską. Odprusaczyć tych protestantów ziem pruskich, rozbudzić w nich poczucie narodowe: oto największe zadanie, które czeka polskich ewangelików Śląska. Są dla Polski wręcz niezbędni jako protestanci, by utrzymać równowagę w niejednej sprawie politycznej.

Wywody ks. pastora Kulisza zasługują na najbaczniejszą uwagę, nie tylko dlatego, że poruszają niezwykle ważną kwestyę z naszej wewnętrznej dziedziny politycznej, ale przez to, że uderzyły najsprawniej, najrozumniej w tak czułą po stronie anglosaskiej strunę uczuć protestanckich, które w naszym rzymskim papizmie« widzą niejeden kamień obrazy. Tak gorliwe, nawet tendencyjne zainteresowanie się sprawą żydowską w Polsce, nietajone ku Niemcom i ku Rosyi sympatye, popieranie antykościelnie usposobionych Czechów — wszystko to przejawy tych tajnych i tajonych niechęci, które żyją w duszy anglosaskiej w stosunku do kościoła katolickiego, a więc i do Polski, tak ściśle i serdecznie z nim skojarzonej. Można być niemal pewnym, iż interwencya polskich ewangelików Śląska przechyliła szalę decyzyi kongresowych na naszą korzyść. Tego im ojczyzna wdzięczna nie zapomni. Ewangelicy śląscy dobrze się około niej zasłużyli.

Legioniści przed niemieckim sądem wojennym.

Toczące się walki powstańcze na G. Śląsku zagarnęły po części i regularnego żołnierza polskiego, który bądźto pełniąc służbę na pograniczu, nie mógł dłużej patrzeć bezczynnie na mękę rodaków za kordonem i samowolnie zbiegł w szeregi powstańcze, bądź to w czasie pogranicznej służby patrolowej popadł w starcia z oddziałami niemieckimi, które, jak wiadomo, wielokrotnie próbowały przekraczać granicę. Wypadki te skrzętnie notuje prasa niemiecka i odpowiednio fakty przekręcając, w ten sposób zbiera materyał „dowodowy" przeciwko Polsce. Między innemi „Katowitzer Ztg" podaje następujący epizod, który według tendencyjnego oświetlenia niemieckiego następująco miał się przedstawiać:

Grupa z 60 polskich legionistów pod dowództwem podporucznika Koterby przekroczyła granicę i wkroczyło do Szopienic. Tu ludność cywilna przyjmowała wojsko w miejscowej szkole bardzo przyjaźnie, częstując obiadem. Na skutek zdrady, popełnionej przez jedną z osób cywilnych, ukazał się nagle pociąg pancerny niemiecki Nr 21 z 40 reichswehrowcami. Ci z trzech stron otoczyli szkołę i ruszyli przeciwko legionistom. Na rozkaz, wydany przez dowódcę mieli rzekomo i polscy żołnierze pochwycić za broń. Wzięto przy tem kilku z nich do niewoli z bronią w ręku. Przy rozpoczęciu potyczki podporucznik K. zbiegł (?) jakoby za granicę, oddając kierownictwo oddziałem w ręce feldfebla Dąbrowskiego.

Wojsko to nazwało się jakoby, jak pisze „Katowittzer Zeitung", 3 kompanią wojsk polskich Piłsudskiego, należącą do etapowego batalionu. Ci, którzy dostali się do niewoli są: Jamborczyk, Tombak, Sobiechowski, Zieleniewski, Seremak, Czak, Mateja i Low. Postawieni zostali przed sądem wojennym w Bytomiu.

Oskarżeni twierdzili w obronie swej, że z batalionu wybrano 60 ludzi, którym na dowódcę wyznaczono podpor. K i kazano patrolować. Że mieli oni iść na Śląsk, o tem nic nie wiedzieli. O 2-giej przybyli do Szopienic, gdzie ludność w szkole miejscowej zgotowała im przyjęcie. Wzięto ich do niewoli bez walki. Pociąg pancerny ostrzeliwali cywilni. U oskarżonych znaleziono karabiny, granaty ręczne i bomby okrągłe. Stwierdzono jakoby, że jeńców tych pobiła dotkliwie ludność cywilna niemiecka w czasie transportowania ich. Śledztwo nie dowiodło im ostrzeliwania pociągu. Oskarżyciel jako karę dla pierwszych siedmiu oskarżonych zaproponował 8 lat więzienia, dla reszty zbyt młodych jeszcze 5 lat.

Sąd wojenny niemiecki uznał jako rzecz dowiedzioną, że na rozkaz Koterby kompania, składająca się z 60 ludzi 3 kompanii Bat. Etap. w całkowitem pełnem uzbrojeniu i umundurowaniu z ręcznemi granatami przeszła granicę w celu wystąpienia przeciwko niemieckiej sile zbrojnej. Nie dowiedziono im jednak, że zrobili użytek z broni. Dostali się do niewoli pruskiej jako jeńcy wojenni, a przez to sąd przyszedł do wniosku, że wskutek tego czynu między Polską i państwem pruskiem istnieje odtąd stan wojenny(!). Sąd wojenny skazał Sobiechowskiego na 5 lat, Zieleniewskiego na 2 lata 6 miesięcy więzienia. Resztę uznano jako jeńców wojennych, niepodległych sądowi wojennemu i oddano w ręce dywizyi odcinka 3.

A zatem, jak nawet hakatystyczna gazeta stwierdza, żołnierzom polskim nie udowodniono „zrobienia użytku z broni", a jednak na podstawie wykrętnie tłumaczonego faktu zwyczajnego zajścia pogranicznego w czasie służby patrolowej niemiecki sąd wojenny, żołnierzy polskich, podstępnie przechwyconych, ośmielił się skazać na więzienie ciężkie, byle tylko w oczach koalicyi pochwalić się „faktami gwałtu" ze strony Polski.

Czynna pomoc dla Śląska.

Wieści z Górnego Śląska zelektryzowały Polskę, jak długa i szeroka. Ze wszystkich zakątków w kraju dochodzą wiadomości o wiecach protestacyjnych, o tworzeniu się pomocy dla braci górnośląskich. O pięknych przykładach **organizowania czynnej pomocy** dla powstańców górnośląskich donosi warszawska „Gazeta poranna":

Oto **ziemianie kujawscy i sąsiedniego powiatu lipnowskiego** uchwalili w tych dniach tworzenie ochotniczego oddziału kujawskiego i wysłanie tegoż na pomoc walczącym. Przybliżone koszta wyekwipowania oddziału obliczono na 200.000 mk. Na cel powyższy postanowiono opodatkować się w wysokości minimum mk. 1.50 z morgi z całej przestrzeni posiadanej ziemi, oraz składać ofiary w naturze. Doraźna składka wśród zebranych przyniosła 85.117 mk., prócz zadeklarowanych sum. jak kółka radziejowskiego — przeszło 30.000 mk., Brzezia 13.500 mk. i t. d.

Płock nawołuje również do werbunku. Na ulicach miasta rozlepiono odezwę tej treści:

Na Śląsku Górnym leje się krew polskiego ludu, który doprowadzony do ostateczności brutalnemi gwałtami nikczemnego krzyżaka, porwał za broń. „Rząd, związany traktatem konferencyi paryskiej milczy. Przemówić musi naród, musi przemówić lud polski. Byli żołnierze, którzy krwią i zdrowiem budowaliście Polskę, nie pozwolicie na wyrżnięcie braci na Górnym Śląsku. Gdy naród śpi, my po raz drugi staniemy w pierwszych szeregach. Obywatele! Komu droga wolność narodu, komu droga swoboda ludu polskiego, niech spieszy ofiarować Ojczyźnie resztę sił, niech stanie w szeregach wolnych drużyn powstańczych. Jednocześnie wzywamy wszystkich tych, w których płynie krew polska, by wspólnie z nami spełnili swój obowiązek. Do broni!"

Kalisz w ciągu jednego dnia złożył na rzecz Górnoślązaków 44.000 mk i 500 rubli, nie licząc ofiar w naturze. Rada miejska w Lublinie postanowiła asygnować 50.000 mk.

Z innych miast donoszą nam o podobnej ofiarności.

W **Cegłowie**, po nabożeństwie, d. 31 zm. odbył się wiec tamtejszych parafian katolików, na którym przyłączono się do protestu Warszawy z d. 29 z. m. w sprawie zajść górnośląskich, wyrażono hołd powstańcom, oraz postanowiono wezwać rząd do udzielenia natychmiastowej pomocy gnębionym braciom górnośląskim.

Podobną uchwałę powzięto w **Białej Podlaskiej** na wiecu z udziałem Zw. zawodowego, na którym przemawiali: ks. Zaremba oraz przedstawiciel Zw. p. Iwanicki. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty" oraz „Boże coś Polskę". Zarządzono też doraźną składkę na rzecz ofiar gwałtów pruskich na G. Śląsku.

Wyjazd prez. Paderewskiego.

»Kuryer Poranny« donosi pod datą 2 b. m.: Wyjazd prezydenta ministrów Paderewskiego nastąpił w poniedziałek o godz. 11 wieczór. — Z sekretaryatu przybocznego wyjechał z p. prezydentem do Paryża p. Karszo-Siedlewski. — Przed wyjazdem prezydenta Paderewskiego przybył na zamek Naczelnik Państwa Piłsudski, z wizytą pożegnalną. Wyjazd prezydenta Paderewskiego do Paryża został przyspieszony. Naglące, niepomyślne wiadomości o obecnem stadyum sprawy G a l i c y i W s c h o d n i e j, kwestya G ó r n e g o Ś l ą s k a, oraz dobiegająca ostatecznych decyzyi sprawa Ś l ą s k a C i e s z y ń s k i e g o domagają się osobistej interwencyi prezydenta ministrów na Radzie paryskiej. Rząd polski, zdając sobie sprawę z wagi tych spraw, mimo wielu kwestyi wewnętrznych, które dotąd rozwiązane być nie mogły, uważał za konieczne wpłynąć na przyspieszenie terminu wyjazdu prezydenta, który wyznaczono na dzień wczorajszy. Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, pod przewodnictwem p. Paderewskiego, na którem omawiano najważniejsze sprawy bieżące. Wobec zbyt krótkiego terminu, dzielącego odjazd po ciągu dyplomatycznego, którym prezydent miał wyjechać, uzyskano w ambasadzie francuskiej przesunięcie terminu odjazdu na dwie godziny, w czasie których mogły być jeszcze powzięte decyzye najpilniejsze.

Na czoło wysuwała się kwestya z a s t ę p s t w a p r e z y d e n t a m i n i s t r ó w w czasie jego nieobecności, która przewidywana jest na o k r e s j e d n o m i e s i ę c z n y. Wobec przeniesienia ciężaru spraw gospodarczych na ministeryalną Radę gospodarczą, które z gotowemi wnioskami przedkłada Radzie ministrów, trudność ta z łatwością mogła być ominiętą, gdyż z natury rzeczy decydujący głos w tych sprawach przypada m i n i s t r o w i s k a r b u. Na okres zatem nieobecności ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, który w celach wypoczynku wyjechał onegdaj na kilka dni do Zakopanego, obejmie agendy prezydenta minister skarbu dr B i l i ń s k i.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnawianie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 4 września.

O WYDOBYCIE PAMIĄTEK POLSKICH. Piszą nam z miasta: W sierpniu 1914 r. usunęła dyrekcya Muzeum Narodowego z Sukiennic wszelkie pamiątki z obawy przed bombardowaniem. Po usunięciu obaw wojennych wystawiono w Sukiennicach tylko obrazy, resztę przechowuje się dalej w pakach, a to według urzędowych enuncyacyj, aż do czasu wybudowania nowego lokalu dla Muzeum Narodowego, to znaczy, że przez lat kilka, jeżeli nie więcej, mają zostać ukryte gdzieś w pakach takie pamiątki, rzeźby średniowieczne, słynny Chrystus na osiołku z Szydłowca, broń, miniatury, kamee, gemmy, mundury, porcelany, szkło, zegary, meble itd., które do roku 1914 można było w Sukiennicach oglądać! Czy Muzeum będzie na Wawelu, czy gdzieindziej, może to nastąpić dopiero za lat kilka — a tymczasem należałoby po dawnemu ustawić gabloty w Sukiennicach i wystawić w nich pamiątki polskie wszystkich interesujące, zamiast trzymać je gdzieś w pakach. Szan. Komitet muzealny zajmował się w ostatnich czasach tylko kwestyą przyszłego pomieszczenia, dzisiaj zaś aktualnem jest nie przyszłe, ale o b e c n e pomieszczenie pamiątek.

O UMIESZCZENIE MUZEUM NARODOWEGO. — Otrzymujemy pismo następujące:

Z artykułu „N. Ref." w Nr 345 zamieszczonego, wynikałoby, że niżej podpisany nie uważa budynku t. zw. kuchen królewskich za bardziej odpowiednie na cele Muzeum, niż budynki po szpitalu garnizonowym. W rzeczywistości niżej podpisany uważa budynek kuchen pod względem estetycznym za odpowiedniejszy, co zaś dotyczy strony praktycznej — obydwa te budynki uważa za równie nieodpowiednie. Odpowiednim byłby jedynie budynek w tym celu stawiany, a nie przebudowany z kuchen, chociażby królewskich, czy ze szpitala wojskowego.

Niżej podpisany uważa za swój obowiązek nietylko restaurowanie dawnego pałacu królewskiego, lecz również dbanie i przestrzeganie, by w celach chociażby najbardziej dogodnych dla innych instytucyi, nie zapadło na wzgórzu wawelskiem rozwiązanie na całe dziesiątki lat ujemnie decydujące o wyglądzie zamku. Takiem rozwiązaniem w obecnych trudnych finansowych i budowlanych warunkach byłoby odrestaurowanie szpitala na cele Muzeum Narodowego; rozwiązanie pozornie praktyczne, bo stosunkowo tanie i szybkie, podporządkowuje w tym wypadku sprawę wyglądu Wawelu być może również ważnej sprawie umieszczenia Muzeum Narodowego, decyduje zarazem ujemnie pod każdym względem o przyszłym wyglądzie zamku. Dla uniknięcia na przyszłość nieporozumień w tej sprawie, niżej podpisany zaznacza, że dopóki będzie zajmował stanowisko kierownika odnowienia zamku, zwalczać będzie myśl umieszczenia w szpitalu Muzeum czy innej instytucyi, a dążyć będzie do jego zburzenia. A. S z y s z k o-B o h u s z.

NA GÓRNO-ŚLĄZAKÓW złożyli w Towarzystwie Obrony kresów zachodnich Polski, Kraków, Hotel Krakowski: Kino „Uciecha" 300 K; Będzikiewicz Tomasz 200 K: Tow. elektrot. Prąd 40 K; inż. Adelman 200 K; inż. Klimka 100 K; III komp. 20 p. p. Dziedzice 2.000 K: Pyżik Pysznica 20 K, Sroczyński Bolesław, Bolesławie 1.000 K: Ażernocki Zygmunt 200 K; administracya „Naprzodu" 10.201 K 64 hal.: Komitet górnośląski, Krosno przez p. Greyznera 1.600 K: Administracya „Gazety Podhalańskiej" 916 K; Miśkiewicz Marya 40 K; robotnicy kolejowi przez p. Królikowskiego 100 K; SS. Miłosierdzia, Kraków 200; K Drozdowski Karol 50 K; Wiewiórkowska 20 K; warsztaty Taboru I, Kraków-Grzegórzki 1.325 K; Szczepek Józef 50 K; warsztaty parowozów Wola Duchacka, zebrane przy wypłacie robotników przez Urbanka Aleksego 978 K; zbiórka w Zakopanem na wiecu, złożona przez p. Kiełkickiego 7.254 K 61 hal.: zarząd dóbr w Zakopanem 1.000 K, dr Zygmunt Marek, jako nieprzyjęte wynagrodzenie za urzędowanie w P. K. L. 5.000 K: składki zebrane na zgromadzeniu przez ks. Oraczewskiego w ratuszu 2.718 K, N. N. 30 K; zbiórka z 28 sierpnia w Krakowie 13.288 K. Razem zebrano 67.993 K 59 hal.

PRAWO HANDLU ZBOŻEM. Ministerstwo aprowizacyi obwieszcza: Ustawą z dnia 29 lipca 1919 Sejm Rzeczypospolitej polskiej postanowił, że prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem oraz przetworami tych zbóż, t. zn. mąką, kaszą, chlebem przysługuje wyłącznie rządowi. Rząd będzie wykonywał to prawo za pośrednictwem organizacyi samorządnych, stowarzyszeń rolniczych i społecznych. Prowadzenie handlu zbożem, mąką, kaszą, chlebem bez pozwolenia władz rządowych jest przestępstwem, które będzie ścigane surowemi karami. W każdym powiecie będą miały prawo zakupu zboża tylko te organizacye, które otrzymają odpowiednie zezwolenie od ministerstwa aprowizacyi. Rolnicy obowiązani są więc dostarczyć do składów otwartych przez upoważnione do tego organizacye całą ilość zboża, jaką będą rozporządzali po pokryciu własnych potrzeb gospodarczych. Sprzedaż zboża przez osoby do tego nieupoważnione jest wzbronione. Za dostarczone do składu zboże rolnicy będą otrzymywali następujące ceny: 80 mk. za ctn. metryczny żyta, jęczmienia i owsa; 90 mk. za ctn. pszenicy. Za zboże dostarczone przed 15 października rolnicy otrzymają dodatek w wysokości 10 mk. za 1 ctn. metryczny.

O MĄKĘ CHLEBOWĄ. Z ostatniego przydziału otrzymała Spółka spożywcza urzędników Namiestnictwa mąkę chlebową do wypieku chleba zupełnie niemożliwą. Stęchła, wilgotna, zbita w twarde, skamieniałe grudy nie mogła być użyta przez piekarza. Gdy Spółka zwróciła się w tej sprawie do delegatury ministerstwa aprowizacyi, otrzymała na papierze „inną" mąkę, tj. polecenie do magazynu wydania innej mąki. W magazynie jednak oświadczono, że innej mąki wogóle niema i że dziwią się, jak mogli w biurach wydać takie polecenie. Piękne perspektywy dla członków spółki, którzy z tej mąki chleb spożywać mają.

ODDZIAŁ NAFTOWY ministerstwa przemysłu i handlu wzywa wszystkie przedsiębiorstwa naftowe i odnośne zrzeszenia, do jaknajszybszego przysyłania do Oddziału naftowego w ich własnym interesie statutów, wypisów i rejestrów oraz dat, tyczących się rozwoju przedsiębiorstwa.

KOMITET WALKI Z LICHWĄ zwołuje wszystkich swoich członków na posiedzenie w piątek, dnia 5 bm. o godzinie 6 wieczorem w pałacu Larysza.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE: a mianowicie do szkoły budowniczych, na wydział mechaniczno-techniczny i chemiczno-technicznej wyższej szkoły przemysłowej oraz do szkoły werkmistrzów mechaniczno-technicznych odbywać się będą we wtorek, 9 bm. i środę 10 od godziny 10—12 przed południem i od 3—4 po południu w budynku chemii technicznej przy ul. Krupniczej na parterze.

Wpisy na wydział artystycznego przemysłu odbędą się w dniu 1 października, a na kurs przygotowawczy szkoły rzemiosł budowlanych w dniu 3 listopada br.

PAŃSTWOWE KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO SEMINARYÓW NAUCZYCIELSKICH (preparandy) dla chłopców i dziewcząt w Warszawie (Leszno 73), przyjmują zgłoszenia nowych kandydatów(tek) codziennie od 25 bm. Egzamina wstępne 4 września. Nauka bezpłatna, niezamożni uczniowie korzystają ze stypendyów. Przy kursach urządzona będzie bursa dla zamiejscowych.

WYCIECZKA 20 P. P. NA PANIEŃSKIE SKAŁY. W niedzielę, dnia 7 bm. urządza baon zapasowy 20 p. p. ziemi krakowskiej wycieczkę automobilami na Panieńskie Skały. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Program bardzo urozmaicony. Czysty dochód na cele oświatowe dla żołnierzy 20 p. p.

ZBIÓRKA NA CZYTELNIE DLA WOJSKA. Magistrat zezwolił krakowskiemu Kołu Pań T. S. L. na urządzenie w dniu 5 września br., tj. w piątek publicznej zbiórki składek pieniężnych przy 30 stolikach po ulicach i placach miasta na cele założenia czytelń dla wojska polskiego.

NIEOSTROŻNA JAZDA AUTOMOBILAMI. Onegdaj wieczorem najechał na ul. Kalwaryjskiej w szalonym pędzie wojskowy automobil osobowy na wóz włościański, poturbował ciężko 4 osoby jadące nim, wóz rozbił a koniowi złamał nogę. Automobil był nieoświetlony.

ZAMIAST PIENIĘDZY — SARDYNKI. Ubiegłej nocy włamali się do sklepu Izaaka Katznera przy ul. Krakowskiej 32 nieznani złodzieje, rozbili kasę wertheimowską i nic znalazłszy w niej niczego, powetowali sobie trud i „pracę", zabierając ze sklepu większą ilość sardynek wartości 4.000 K.

POŻAR. Wczoraj po godz. 2 nad ranem wybuchł w jednem z mieszkań w domu przy ulicy Pędzichów 15 na 3 piętrze pożar, powstały z powodu zajęcia się t. zw. pruskiej ściany od pieca żelaznego. Skutkiem ognia uległy zniszczeniu dwa mieszkania, przez co właściciele ich ponieśli szkodę na 15.000 K. Pożar ugasiła i zlokalizowała straż pożarna.

NIESTARZEJĄCY SIĘ „KAWAŁ" ZŁODZIEJSKI. Do przechodzącej wczoraj ulicą Dietla Sary Horowitzowej, kupcowej z Krosna, przyłączył się wczoraj jakiś mężczyzna i zaczął z nią rozmowę o znakomitych interesach, któreby można zrobić. Idąc razem, zauważyli leżący na ulicy pakiecik. Mężczyzna podniósł go, a za chwilę przybył człowiek, który stwierdził, że szuka swej zguby, lecz po oglądnięciu pakietu oświadczył, że brak w nim pieniędzy i żądał pokazania mu reszty rzeczy, które wspomniana para posiadała. Towarzystwo weszło do bramy jednego z domów, gdzie Horowitzowa spełniła żądanie podejrzliwego jegomościa, pokazując mu swe pakiety. Po oglądnięciu ich i znalezieniu „wszystkiego w porządku", nieznajomy przeprosił za niesłuszne podejrzenie i odszedł, a za nim także i drugi mężczyzna, robiąc mu głośne wymówki, że posądził uczciwą kupcową, która przeglądając po chwili swe rzeczy, zauważyła, że w jednym z pakietów zamiast 10.000 K znajdują się wycinki z gazet.

UJĘCIE ZBIEGŁEGO BANDYTY. Przytrzymano wczoraj Jana Czarnuchowskiego, który, jak przed kilku dniami donosiliśmy, uciekł z pociągu koło Trzebini eskortującemu go żandarmowi, który go wiózł z Warszawy do Krakowa, jako winnego szeregu zbrodni. Czarnuchowski zauważony w Krakowie na ulicy przez żołnierza policyjnego usiłował ratować się ucieczką, a gdy policyant za nim strzelił, wpadł do najbliższej bramy, skąd go jednak stróż bezpieczeństwa pod grozą rewolweru wydobył.

KRADZIEŻ. Aresztowano wczoraj Stef. Smółka, który skradł z piwnicy domu pod l. 8 przy ul. Meiselsa na szkodę Leona Astela 60 kg. herbaty wartości 6.000 K.

Z kraju.

CIESZYN, 31 sierpnia. (Jeńcy ruscy przy robotach. Drożyzna i paskarstwo). Dowiadujemy się, że dla poprawienia drogi z Ustronia do Istebnej Rada Narodowa Cieszyńska sprowadziła paruset jeńców ruskich na roboty. Uważamy ten krok R. N. za wysoce niebezpieczny i nieobmyślany, bo przedewszystkiem ta okolica, do której jeńców sprowadzono, należy do najbardziej rozwichrzonej i niespokojnej. Zetknięcie się jeńców z ludnością zaniepokoi całą okolicę. Jesteśmy bardzo blizko linii demarkacyjnej czeskiej, tak, że patrole konne codziennie przebiegają okolicę naszą dla kontroli. Na wypadek wojny, z jeńców ruskich, którzy za wszelką cenę radzi będą wyrwać się z niewoli, Czesi będą mieli gotowych żołnierzy przeciwko Polsce. Chyba te względy powinny były bardzo optymistycznie usposobioną Radę Nar. skłonić do większej przezorności.

Rada Cieszyńska ogłosiła wprawdzie ceny maksymalne, ale gazdowie i sklepikarze żartują sobie z tych papierowych ukazów i za ziemniaki każą sobie płacić po 3 K za kilo, a za dowożone do nas zdaleka płacą sami tylko 1 K. Taksamo prowadzą tajemny handel cukrem. Większość ludności wiejskiej cukru nie używa codziennie, ale pobiera go na karty, bo „dają"; cukier zaś sprzedają małym paskarzom sklepikowym, który go sprzedają po wysokich cenach. Nie słyszeliśmy, aby cieszyński Komitet walki z lichwą przeprowadzał na wsi jakąś kontrolę. W każdym razie nie bardzo ścisła musiała ona być, skoro z Komitetu żartują sobie gazdowie. A Komitet pisze i — urzęduje.

POCHWAŁA DLA ZWYCIĘZCÓW NA FRONCIE WOŁYŃSKIM. Z okazyi ostatnich zwycięstw oręża polskiego, odniesionych na Wołyniu, w rozkazie, zwróconych do żołnierzy, dowódzca frontu wołyńskiego, gen. L i s t o w s k i głosi, co następuje:

„Tak świetną, szybko i z takiemi sukcesami przeprowadzoną akcyę przypisuję waszej odwadze, męstwu, gorącemu zapałowi ku chwale Ojczyzny i bojowemu doświadczeniu, jakie zdobyliście na tym terenie pod wodzą tak dzielnych i bojowych waszych dowódzców, jako to. gen. por. B e r n a r d a, gen. por. A l e k s a n d r o w i c z a i Z y g a d ł o w i c z a, którzy znowu uwieńczyli siebie i was nowymi wawrzynami rycerskiej chwały na ziemi wołyńskiej.

Dzięki waszej bojowej pracy i miłości do kraju, znów na łono Ojczyzny powrócił duży szmat ziemi wołyńskiej o dawnej chwale i 500-letniej spójni z Rzeczypospolitej chwilowo zdradziecko od niej oderwany.

Głośne siedliska polskiej kultury i chwały, jak K r z e m i e n i e c, O s t r ó g, D u b n o, R ó w n o i inne zawdzięczając waszemu męstwu, znów połączyły się na wieki z macierzą i będą głosić o walecznych czynach polskiego oręża na tej ziemi w tej bezprzykładnej wojnie i zapiszą swoją wdzięczność dla was w historyi.

Szybkość przeprowadzenia całej akcyi i zagarnięcie ważnych punktów strategicznych z liczną ilością materyału kolejowego zawdzięczacie świetnemu i wytrawnemu kierownictwu waszych dowódzców".

SENATOR MORGENTAU WŚRÓD SYONISTÓW. Ze Lwowa donoszą W poniedziałek przybył sen. Morgentau do gmachu egzekutywy syonistów „Jud Charazim". Na mowę powitalną adw. dra Zippera p. Morgentau wygłosił dłuższą mowę, w której stanął na stanowisku, że żydzi są tylko zrzeszeniem religijnem i o ile jako takie mają nieprzedawnione i uświęcone prawa do Palestyny, znajdą poparcie nietylko wszystkich żydów w Ameryce, bez względu na to, czy są syonistami, czy nie, ale także i wielkich mas chrześcijańskich. Czy jednak wobec tego, że żydzi w Palestynie tworzą tylko 13½% ludności kraj ten zamieszkującej, będą mogli zająć stanowisko dominujące, przyszłość pokaże. O ile jednak idzie o tych żydów, którzy nie chcą lub nie mogą emigrować do Palestyny, należy dołożyć wszelkich starań, by życie ich ukształtowało się na zasadach jak najszerszej demokracyi i jak najdalej idącego równouprawnienia. Należy jednak pamiętać, że kto się dopomina równych praw, musi ponosić równe obowiązki. Warstwy o niższym poziomie kulturalnym i niewykształcone, nawet w najbardziej demokratycznej Ameryce nie są dopuszczone do wspólnego stołu z ministrami, dyplomatami itp. ludźmi. Do celu zaś nie prowadzą żadne krzyki, gdyż jeśli ktoś zanadto krzyczy, zatyka się uszy, a słucha się tylko tych, którzy wołają.

SEKRETARZEM TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE został poeta-literat Józef Fryderyk Gawlikowski, autor „Mojego Puchara", tłómacz kilku komedyi, były recenzent teatralny „Wieku Nowego".

DO ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ TECHNICZNYCH Krakowskiej Wyższej Szkoły Przemysłowej i innych równorzędnych Zakładów.

Koledzy! Polskę zmartwychwstałą czekają wielkie zadania, do których potrzeba wielotysięcznej rzeszy pracowników, a przedewszystkiem nas techników. Równocześnie powstaje nowe ustawodawstwo, które będzie określać nasze prawa i nasze obowiązki, które niestety dotychczas nie były sprawiedliwie określone. Jeśli mamy godnie spełniać nasze obowiązki i uzyskać należne nam prawa, musimy przedewszystkiem jak najrychlej zorganizować się i stworzyć związek, któryby stał na straży naszych interesów. Musimy mieć przegląd naszych sił i w tym celu grono absolwentów wyższych szkół przemysłowych, po wzajemnem porozumieniu się zawiązało w Krakowie tymczasowy Komitet organizacyjny Arch. J. Burzyński, inż. J. Treutler, W. Gąsior, J. Schmidt, J. Biasion, J. Morawski, K. Kluza, T. Szczerski, L. Chorąży i J. Wiśnicki.

Celem zjazdu będzie:

1) Zrzeszenie wszystkich techników absolwentów średnich szkół technicznych, oraz równorzędnych przez założenie związku;

2) sprawa średniego szkolnictwa technicznego i podniesienia tegoż,

3) założenie własnego organu fachowego;

4) Referaty fachowe;

5) Kooperatywa przemysłowa członków.

Upraszamy gorąco wszystkich Kolegów o zgłaszanie się pod adresem „Industria" Rynek L. 19, z podaniem nazwiska, obecnie zajmowanego stanowiska, charakteru i czy weźmie udział w zjeździe, ewentualnie z jakim referatem.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We czwartek, 4 września: „Wicek i Wacek".
W piątek, 5 września: „Księżniczka czardasza".
W sobotę, 6 września: „Wicek i Wacek".
W niedzielę, 7 września: popołudniu: „Czartowska ława"; wieczorem: „Chrześniak wojenny".
W poniedziałek, 8 września. popoł.: „Ciotka Karola", wieczorem: „Śluby panieńskie".

ZMARLI.
W Warszawie zmarł Michał Bergson, długoletni przełożony gminy izraelickiej, zasłużony działacz społeczny w duchu assymilacyi, wypróbowany patryota.

Otwarcie teatru w Poznaniu.

Poznań, 1 września.

Przez dwa dni z rzędu stolica Wielkopolski obchodziła podniosłą uroczystość otwarcia Teatru Wielkiego. W gmachu, który miał być rozsadnikiem kultury pruskiej, gdzie według słów Wilhelma II-go nigdy paść nie miało słowo polskie, rozbrzmiała ze sceny mowa ojczysta, jakby dla udokumentowania nowej w Polsce ery.

Obchód, na który przybyli reprezentanci kultury z całej Polski, rozpoczął się w dniu 30 sierpnia o godzinie 12 w południe uroczystą Akademią na scenie Wielkiego Teatru. Najpierw rozbrzmiał hymn »Jeszcze Polska«, odegrany przez orkiestrę, wysłuchany przez publiczność z pietyzmem, potem poeta Kornel Makuszyński wygłosił własnego utworu wiersz p. t. »Prolog na otwarcie Teatru Wielkiego w Poznaniu«.

Po tej przepięknej deklamacyi wszedł na mównicę artysta Teatru Wielkiego, p. Wacław Nowakowski i odczytał piękny wiersz Or-Ota o »Mowie polskiej«, napisany specyalnie na uroczystość otwarcia teatru, poczem zabrał głos prezydent miasta, p. Jarogniew Drwęski, który zaznaczył w swojem przemówieniu, iż »dziś Polska stwarza nowy przybytek sztuki: czyni dzieło pokoju, tak potrzebne w chwili obecnej«.

Następnym mowcą był dr Władysław Rabski z Warszawy, którego podniosłe przemówienie skierowane było do artystów i wskazywało im szlak obowiązku ku nowej placówce.

W imieniu teatru lwowskiego złożył adres dyr. Tarasiewicz. Jako przedstawiciel Związku artystów polskich, przemówił ostatni dyr. Józef Kotarbiński, który w dłuższem, pięknie opracowanem, pełnem cytat przemówieniu mówił o tem, jak »sztuka polska długo była w Poznaniu ledwie tolerowaną niewolnicą«, mowił o znaczeni uchwili przeżywanej i wyraził przekonanie, iż »gdy Warszawa stała się głównem ogniskiem życia politycznego w Polsce, a Kraków świątynią narodowych pamiątek — w odrodzonej ojczyźnie stolica Wielkopolski będzie zawsze »silną twierdzą mocy narodowej, zahartowanej w walkach i broniącej Polski od zamachów wroga«.

Polonezem Chopina w wykonaniu orkiestry, pod dyr. Adama Dołżyckiego i połączonych chórów Poznania, oraz hymnem narodowym, odegranym na żądanie publiczności, zakończyła się Akademia.

Dalszym ciągiem uroczystości obchodowej był cały szereg biesiad, na których podejmowano gości z Warszawy, Krakowa, Lwowa i innych miast Polski. Pierwsza taka biesiada odbyła się w »Złotej sali« na ratuszu. Serdecznie, ze staropolską gościnnością podejmowało miasto Poznań braci z innych dzielnic. Wygłoszono na tych miłych, pełnych serdecznego nastroju, ucztach, cały szereg przemówień. Przemawiali więc pp. ministrowie Przesmycki (Miriam) i Seyda, wiceprezydent m. Warszawy Artur Śliwiński, dyr. Bol. Gorczyński w imieniu Związku autorów dramatycznych, komisarz b. N. R. Ludowej, p. Poszwiński, dr Wł. Rabski i inni.

Wieczorem w niedzielę odbyło się uroczyste przedstawienie »Halki« z p. Zachorską w roli Halki.

Po przedstawieniu odbyło się zebranie towarzyskie w salonach państwa prezydentowstwa Drwęskich z udziałem Wielkopolanek, gości przyjezdnych, artystów i literatów. Dnia następnego w południe w sali białej Bazaru odbył się objad, wydany na cześć p. ministra sztuki w gronie poważnych przedstawicieli władz, nauki, sztuki i literatury. P. ministrowie Władysław Seyda i Zenon Przesmycki wygłosili przemowy, podnosząc zasadę uszanowania cennych własności dzielnic zmartwychwstałej Polski na tle politycznego zjednoczenia państwa i narodu. Przemawiali także Tarasiewicz, dyr. teatru lwowskiego, prez. Śliwiński i p. Gorczyński imieniem dramaturgów.

Odbyło się potem staraniem nowej dyrekcyi teatru zebranie popołudniowe na foyer Teatru Wielkiego z udziałem obu minisrw i p. prezydenta miasta.

Nazajutrz, w poniedziałek obyła się inauguracya dramatu i komedyi. Odegrano arcydzieło Fredry »Zemstę za mur graniczny«. Wykonanie było więcej, niż staranne. Teatr Wielki w Poznaniu rozpoczął więc swoją działalność artystyczno-społeczną pod dobrą wróżbą.

Na zakończenie wypada zanotować kilka dat z historyi Teatru Wielkiego. Projekt wzniesienia nowego gmachu dla Teatru Wielkiego pokutował w Radzie miejskiej od dawna. W tym celu ówczesna niemiecka Rada miejska udała się do Berlina po zapomogę, argumentując, jak ważnym może być środkiem germanizacyjnym piękny teatr. Pruski min. skarbu przeznaczył wobec tego na rzecz budowy mk 880.000 w roku 1901. Wykonanie projektów powierzono prof. Littmannowi z Monachium, cenionemu w Niemczech specyaliście w zakresie budownictwa gmachów teatralnych. Teatr ten obliczony jest na 1002 miejsc płatnych w parterze i na dwóch piętrach. Koszta budowy całego gmachu wyniosły mk. 2,100.000 Otwarcie Teatru nastąpiło w dniu 30 września 1910 roku, dając na inauguracyjne przedstawienie Mozarta »Flet zaczarowany«.

Zamknięcie teatru niemieckiego w gmachu Teatru Miejskiego nastąpiło w dniu 15 sierpnia 1919 i to przedstawieniem »Egmont« Goethego.

Sprawa G. Śląska w krytycznem stadyum.

Zaostrzenie położenia na G. Śląsku

Warszawa, 4 września (Telef. pryw.) Wiadomości, nadchodzące z Górnego Śląska, wskazują, że **sprawa Górnego Śląska wchodzi w nowe znacznie ostrzejsze stadyum.** Niemcy nietylko nie okazują skłonności do poddania się żądaniom Focha i zmodyfikowania systemu gwałtów wobec ludności polskiej, lecz przeciwnie ściągają na Górny Śląsk coraz liczniejsze wojska, obsadzając wszystkie ważniejsze punkty strategiczne i zachowują się w sposób coraz bardziej prowokacyjny. To postępowanie Niemców wskazuje na to, że żywią oni jakieś agresywne zamiary. Grupowanie wojsk niemieckich dokonuje się równocześnie z protestem, złożonym misyi sojuszniczej w sprawie rzekomego gromadzenia wojsk polskich na granicy Górnego Śląska. Wobec tego należy stwierdzić, że **rząd polski jak najskrupulatniej zachowuje wszystkie przepisy traktatu wersalskiego, natomiast Niemcy na każdym kroku łamią postanowienia traktatowe i zupełnie otwarcie dążą do sprowokowania Polski.**

Nie będzie przyspieszenia okupacyi.

Berlin, 4 września (PAT). Biuro Wolffa donosi 2 września:

W porozumieniu z rządem Rzeszy i rządem pruskim udali się dzisiaj generałowie Dupont, Malcoln i Bencivegna, szefowie obcych misyj wojskowych na Górny Śląsk, ażeby się połączyć tamże z przybyłą międzykoalicyjną misyą wojskową. Kompetencye tej komisyi nie będą oczywiście zmienione. **Wielokrotnie rozszerzane pogłoski, jakoby obsadzenie Górnego Śląska, przewidziane w traktacie pokojowym, przez obce wojska, miało wcześniej nastąpić, są pozbawione podstawy.**

Wiedeń, 4 września. Tutejsze Biuro koresp. przynosi z Berlina następującą wiadomość, podaną przez Biuro Wolffa:

W porozumieniu z rządami Rzeszy niemieckiej i Prus udali się dnia 2 bm. generałowie Dupont, Malcoln i Bencivengo, szefowie misyj wojskowych, na Śląsk Górny, ażeby się przyłączyć do wysłanych tam misyj koalicyjnych. Agendy tych misyj nie ulegną przez to zmianie.

Wiadomość, że nastąpi przewidziane przez traktat pokojowy przedwczesne obsadzenie Górnego Śląska **przez wojska koalicyjne, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.**

Pierwszy komunikat polski z frontu górnośląskiego.

Sosnowice, 4 września. (PAT). Komunikat powstańców śląskich: Katowice, 2 września. Dnia 31 sierpnia o godz. 10 wieczór na północ od Tarnowic **wysadziliśmy most kolejowy.** — Przez przerwanie przewodów telegraficznych i telefonicznych Tarnowice górne zostały odcięte od okolicy. W nocy dnia 31 sierpnia oddział Grenschutzu wysadził most na Przemszy pod Sosnowcem. D. 31 sierpnia o godz. 1 w nocy kompania Grenschutzu zaatakowała Piotrowice dwoma kulomiotami i samochodem pancernym. Kulomioty ustawiono na wzgórzu skrbelskim i stamtąd ostrzeliwano wieś. Walka trwała trzy godziny, potem kompania Grenschutzu cofnęła się. Dowódca tego oddziału Manner ciężko ranny. Z naszej strony strat niema.

Komunikat niemiecki.

Wrocław, 4 września. (PAT). Komunikat niemiecki z dnia 2 września. Dowództwo 6 korpusu armii podaje: W nocy z 31 sierpnia na 1 września bandy polskie napadły na nasze posterunki pod Mocarkowicami, zostały jednak odparte przy pomocy pociągu pancernego. Usiłowania powstańców, by zburzyć linię kolejową na północ od Tarnowic, jak również zerwać druty telegraficzne pod hutą Antoniny, nie powiodły się.

Niemcy o własnych bezprawiach.

Poznań, 4 września. (PAT). „Vorwärts" donosi: Położenie na wybrzeżu bałtyckiem bardzo się zaostrza. Wojska niemieckie dopuszczają się wielkich wykroczeń w Mitawie. Świadczy o tem rozkaz dzienny gen. v. Goltza z 26 sierpnia, który mówi między innemi: Dnia 25 sierpnia wieczorem mnóstwo ludzi w służbie niemieckiej i rosyjskiej przeciągało przez miasto grabiąc i pustosząc koszary łotewskie, a następnie dom poselstwa misyi angielskiej, próbowali również obrabować bank łotewski. Pospolita chęć grabieży jest jedynym motywem ich postępowania. Czyny ich nie są godne imienia armii niemieckiej i rosyjskiej. Gubernator Mitawy ma dbać o to, aby podobne wykroczenia nie powtórzyły się więcej, każdego grabieżcę należy natychmiast zastrzelić.

Szykany niemieckie.

Sosnowiec. 4 września. (PAT) We wsiach nadgranicznych Niemcy zarządzili spis wszystkiej ludności i wydali legitymacye. **Nieobecnych uważają za powstańców i pociągają do** odpowiedzialności. Przedwczoraj w powiecie trzcińskim opublikowali Niemcy następujące ogłoszenie: Z każdej miejscowości, z której będą padały strzały do naszych wojsk, zostanie aresztowanych 20 osób. Przewóz żywności przez granicę wzbroniony. Podpisany Winter, oberleutnant r. r.

Protest niemiecki.

Sosnowiec, 4 września. (PAT) Dnia 2. Oberschles. „Courier" donosi z Berlina: Ze strony niemieckiej zaprotestowano przed komisyą ententy na Górnym Śląsku przeciw odbywającej się koncentracyi wojsk polskich w pobliżu granicy.

Powrót jeńców niemieckich.

Poznań, 4 września (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Rozpoczęto już wysyłać z Francyi większe transporty jeńców niemieckich.

Odroczenie jesiennej sesyi.

Warszawa, 4 września (Telef. pryw.) Na sobotę ma być zwołany przez marszałka Sejmu konwent seniorów, celem powzięcia decyzyi **w sprawie zamiaru odroczenia jesiennej sesyi sejmowej do dnia 30 września** ze względu na to, że rząd dotychczas nie przygotował jeszcze wniosków, które wejść miały pod obrady Sejmu. Również i prace nad przygotowaniem konstytucyi, która wejść miała na porządek dzienny Sejmu zaraz po rozpoczęciu sesyi jesiennej, posunęły się nie znacznie naprzód, tak, że pod obrady mogłaby wejść także znacznie później.

Przykra pomyłka.

Warszawa, 4 września. (Tel. pryw.). Wedle pogłosek, jakie wczoraj obiegały w kołach politycznych prezydent Paderewski przed swoim wyjazdem do Pragi miał podobno zadecydować także sprawę obsadzenia teki ministra pracy i opieki społecznej. **Na stanowisko to Narod. Związek Robotniczy wysunął kandydaturę inżyniera Edwarda Pepłowskiego, byłego posła do pierwszej Dumy rosyjskiej.** Nominacya jeszcze dotychczas ogłoszoną nie została. Natomiast dzisiejsze pisma przyniosły wiadomość, że o nominacyi zawiadomiono mylnie adwokata warszawskiego dr Wacława Pepłowskiego, który podobno nawet zgłosił się w ministerstwie pracy i opieki społecznej celem objęcia urzędowania. Biuro prasowe prezydyum rady ministrów ogłosiło dziś w sprawie tej częściowe wyjaśnienie, prostując, że nominacya ministra pracy dotychczas nie jest dokonana a nawet żaden kandydat nie został przedstawiony Naczelnikowi państwa Wiadomość podana przez jedno z pism, jakoby minister Biliński osobiście zawiadomił adwokata Pepłowskiego o dokonanej nominacyi, jest zupełnie fałszywą. P. minister Biliński z p. Pepłowskim wogóle nie rozmawiał.

Wyjaśnienie to nie zaprzecza jednak pogłosce, że p. Wacław Pepłowski o nominacyi został zawiadomiony i zgłosił się do objęcia urzędowania. Cała ta sprawa wywołała w kołach politycznych zrozumiałe wrażenie skandalu i wykazuje — do czego prowadzi obsada biur ministeryalnych niewkwalifikowanemi siłami.

Dolnośląska republika sowiecka?

Frysztak, 4 września (PAT). Dnia 1 września odbyło się tajne posiedzenie w szybie wiatrowym w Łazach, w którem wzięli także udział inżynierowie i dozorcy. Uchwalono w razie przyłączenia Śląska do Polski obwołać bolszewicką republikę.

Czesi uzbrajają ludność.

Cieszyn, 4 września (PAT). Stwierdzono, że czescy policyanci gminni w Orłowej i w Łazach zaopatrzeni w spisy zaufanych osób, rozdawali im rewolwery, wręczając równocześnie paszporty na broń. Ciekawym odpowiadali, że broń ma służyć rzekomo przeciwko bandytom. Do Łazów przyszło dziś 2.000 żołnierzy czeskich. Opowiadają oni, że w najbliższych dniach rozpocznie się ofenzywa przeciwko Cieszynowi i Frysztakowi. Grożą równocześnie pogromem ludności polskiej i zniszczeniem kopalń.

Konfiskata czeska w Boguminie.

Bogumin, 4 września (PAT). Dnia 2 września skonfiskowała w Boguminie policya wszystkie książki administracyjne i kasowe organizacyi zawodowych robotników chemicznych metalowych i kolejowych polskich. Organa czeskie skonfiskowały przytem książeczkę wkładkową bogumińskiej filii towarzystwa oszczędności i zaliczek, opiewającą na 2.000 koron, zaś organizacyi kolejarzy 3 000 koron gotówką. Na podstawie spisu członków, jaki znaleziono w lokalach stowarzyszeń, urządzono we wszystkich klubach rewizye domowe i odebrano legitymacye członków. Równocześnie doręczono organizacyi akt urzędowy imieniem pogranicznej policyi czesko-słowackiej, w którym się oświadcza, że ponieważ stowarzyszenia te nie odpowiadają przepisom ustawy z roku 1867, wstrzymuje się ich czynność. Należy zauważyć, że stowarzyszenia robotników chemicznych i metalowych istnieją w Boguminie od lat 20 i mają statuty zatwierdzone przez były władze austryackie właśnie w myśl powyższej ustawy.

O zmiany w traktacie.

Paryż, 4 września. Agencya Havasa podaje: Według „Journalu" złożył komitet prawniczy konferencyi pokojowej sprawozdanie o konstytucyi niemieckiej, w którem rządowi niemieckiemu daje 15 dni terminu do poczynienia zmian w konstytucyi w kwestyi dopuszczenia posłów austryackich do parlamentu niemieckiego. Jeżeli Niemcy w tym terminie nie poczynią zmian zostanie obsadzony Frankfurt nad Menem.

Sesya zgromadzenia Nar. w Austryi.

Warszawa, 4 września (PAT). Radiotelegram z Nauen.

Zgromadzenie narodowe austryacko-niemieckie rozpocznie sesyę 6 września, zaś komisya główna zgromadzenia 5 września.

Definitywny traktat z Austryą.

Wiedeń, 4 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain:

Definitywny traktat pokojowy z Austryą zawiera 181 artykułów. Ułożony jest w trzech językach: francuskim, angielskim i włoskim. — Wiarygodny jest tekst francuski. Wyciąg traktatu pokojowego jest następujący:

Niemiecka Austrya otrzyma oficyalną nazwę »Austrya«. Żądania co do granic odrzucone zostały, tylko miasto Radkersburg i gminy na lewym brzegu Mury zostały przy Austryi. **Zachodnie Węgry dostała Austrya bez plebiscytu. Tekst uznaje niezawisłość Austryi za nienaruszalną.** Pismo wstępne upoważnia komisyę reparacyjną do wydzielenia sekcyj, które zajmą się sprawami specyalnie wynikłemi z traktatu pokojowego i do ustalenia pełnomocnictw, które uzna za stosowne. Siedzibą sekcyi jest Wiedeń. Rząd włoski oświadcza gotowość zwrócenia zbiorów skonfiskowanych przez włoską misyę wojskową, o ile te zbiory nie przypadną w myśl traktatu Włochom. Postanowienia finansowe obejmują między innemi: Odpowiedź wyraża życzenie zaprowadzenia uporządkowanych stosunków finansowych w Austryi. Długi niezaprezentowane przez papiery (Titres) powstałe z nabycia kolei lub innych objektów, będą traktowane jak długi hipoteczne. Państwo, które otrzyma obszary Austro-Węgier, nie będzie miało pretensyi do innego państwa z tytułu pożyczek wojennych. które są w posiadaniu jego lub jego obywateli. Inne postanowienia pozostają niezmienione, tak samo jak artykuł o bankach. Odpowiedź zapewnia, że komisya reparacyjna będzie postanowienia te stosowała by się udało zapobiedz upadkowi sum kredytowych w Austryi. **Państwo czecho-słowackie i polskie ma udzielić Austryi przez lat 15 największego uprzywilejowania co do opłat za wywóz węgla.** Przewidziane są umowy co do dostarczenia węgla dla Austryi i surowców dla Czecho-Słowacyi i Polski przez Austryę. Państwa te nie będą nakładały przez 3 lata żadnych opłat na wywóz węgla do Austryi. W rozdziale »długi« podaje traktat pokojowy, iż zaległe procenta długów austryackich poniesie republika austryacka tylko w tym stosunku, w którym długi przedwojenne przypadają na nowe państwa. **Co do klucza przerachowywania postanawia traktat pokojowy; walutę i kurs przerachowywania dla długów w stosunku do Polski i Czecho-Słowacyi, ustala komisya** reparacyjna. Jeżeli interesowane państwa samo się przedtem nie ugodzą w tej sprawie. Postanowienie co do likwidacyi majątków niemieckiej Austryi, obywateli znajdujących się w państwie nieprzyjacielskiem, pozostają w mocy. Postanowienie, iż majątek niemieckiej Austryi nie może być zlikwidowany na obszarze Austro-Węgier, uzupełnia traktat pokojowy tem, że zarządzenia od 3 listopada 1918 roku z kół włoskich, że Rjeka wraz ze znaczną częścią okolicy ma zostać zamienione na państwo buforowe. Rjeka sama otrzyma statut specyalny, który mu zapewni jego charakter włoski. Miasto będzie administrowane przez Komitet Pięciu, składający się z 2 Włochów, z 2 Jugosłowian i 1 obywatela Rjeki. — Zadar ma zostać wolnem miastem.

Wiedeń, 4 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi iskrowo z Paryża:

Wezwanie do Niemiec, by artykuł 61 konstytucyi swojej, odnoszący się do przyłączenia niemieckiej Austryi, zmieniły, zostało przez Najwyższą Radę na dzisiejszem posiedzeniu uchwalone na wniosek prezydenta Clemenceau. Uznano, że artykuł ten jest sprzeczny z duchem traktatu pokojowego i z postanowieniem, że Niemcy zobowiązały się respektować niezawisłość niemieckiej Austryi. **Rząd niemiecki został wezwany do poczynienia kroków, by Zgromadzenie narodowe w Weimarze w przeciągu 14 dni zniosło artykuł 61, w przeciwnym razie nastąpi obsadzenie niemieckiego terytoryum.** Wezwanie to zostało wczoraj przed południem wręczone baronowi Lersnerowi w Wersalu.

Program północno-zachodniej Rosyi.

Warszawa, 4 września (PAT). Radiotelegram z Paryża:

Donoszą z Helsingforsu: Rząd północno-zachodniej Rosyi daje następujące wyjaśnienie odnośnie do programu, który zamierza przyjąć i który da się skreślić w sposób następujący: Należy zwalczać zarówno bolszewizm jak i wszelkie usiłowania zaprowadzenia dawniejszego ustroju, należy wprowadzić równość obywatelską, zagwarantować wolność osobistą, stworzyć grunt pod budowę demokratycznej Rosyi, zwołać niezwłocznie konstytuantę, przyczem w razie gdyby okoliczności uniemożliwiły zwołanie konstytuanty, reprezentującej całą Rosyę, zwołać zgromadzenie narodowe w gubernii piotrogradzkiej i pskowskiej, w chwili, gdy one zostaną oswobodzone. W dalszym ciągu programu nowego rządu rosyjskiego zapowiada: **Wszystkie narodowości, które utworzą przyszłą Rosyę, będą mogły się z nią złączyć na gruncie federacyi lub autonomii.** Wszelkiego rodzaju zrzeszenia (ziemstwa) i kooperatywy będą miały charakter demokratyczny. Jedynie konstytuanta będzie mieć prawo rozwiązania kwestyi agrarnej. Aż do tego czasu władzę nad ziemią wykonuje państwo. Wprowadzony będzie 8-mio godzinny dzień roboczy. Państwo wykonywać będzie kontrolę nad instytucyami handlowemi finansowemi, oraz zakładami przemysłowymi, a to w tym celu, aby rzeczywiście pracowano. Rząd uznany będzie przez mocarstwa ententy w zamian za wspólną akcyę na Piotrogród.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Wynajmę meble.

Ul. Stolarska 6, oficyna, I piętro, od 9—11 rano i 7—8 wiecz. 9224

Akademik

poszukuje korepetycyi lub zajęcia w biurze. Zgłoszenia pod „Sumienny“ przyjmuje Admin. „N. Ref.“

Która z Pań

dopomoże przystojnemu akademikowi z 4-go roku filozofii do ukończenia studyów? Koszta wróci lub ożeni się. Zgłoszenia pod „Szczerość nadewszystko“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 9226

Do mającego się założyć w Krakowie schroniska dla żył. sierót, umieszczonych w rzemiośle, poszukuje się inteligentnego mężczyzny, kawalera, jako opiekuna. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat komitetu krajowego opieki nad sierotami wojennemi, ul. św. Gertrudy l. 8, I p., między g. 10—11. 9227

On cherche

esse française pour fillettes agées (8—1? ans. L'adresser ingénieur Król, Wiślna 2. 9229 1 2

Początków gry na skrzypcach oraz lekcyj w zakresie szkół powszechnych i wydziałowych udziela seminarzystka III kursu. Zgłoszenia listowne pod „Skrzypce“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9201 1 2

Do sprzedania

okazyjnie dwie szafy dębowe. Ul. Filarecka l. 7, parter, pierwsze drzwi na prawo, Półwsie Zwierzyniec. 9231

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni i na gospodarstwie domowem, poszukuje posady, najchętniej na plebanii. Zgłoszenia pod „Helena“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9232

Inkasent

zdolny i energiczny, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Inkasent“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9233 1 2

Poszukiwana

urzędniczka początkująca z dobrem wykształceniem szkolnem i bardzo **ładnem pismem.** Pierwszeństwo mają znające nieco język niemiecki. Zgłoszenia pod „**Stała posada**“ poste restante Kraków, gł. poczta. 9195 1 2

Emeryka

inteligentna, energiczna, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „**Praca**“ poste rest. Podgórze. 9236 1 2

Zamienię

3 pokoje i kuchnię ze światłem elektrycznem i gazem w dzielnicy IV-tej, na 2, ewentualnie 4 pokoje i kuchnię z komfortem za dopłatą. Może być mieszkanie także w Podgórzu, blisko tramwaju. Zgłoszenia listowne pod „Z. S.“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 9235 1 3

Rymarz-tapicer

sumienny, z długoletnią praktyką, obejmie na ordynaryę posadę we dworze. Świadectwa na żądanie. Zgłoszenia z podaniem warunków: Wacław Jędrzejowski, Tarnów, ul. Kościuszki 774. 9238 1 6

Who gives english lessons?

Offerts sub „**English**“ at the Admin. of „Nowa Reforma“. 9241 1 2

Mieszkania

z komfortem, z 4, ewent. 5 lub 3 pokoi poszukuję. Pośrednictwo wysoko wynagrodzę. Zgłoszenia pod „**Komfort**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9242 1 2

Jest do sprzedania

męski smoking z przedwojennej materyi. Ul. Szlak l. 47, I piętro. 9196

Ogrodnik z wieloletnią praktyką, zdolny fachowiec, mogący się zająć pszczelarstwem lub gospodarstwem, poszukuje posady od 1 października b. r. Zgłoszenia pod „Ogrodnik J. C.“ poste restante Pleszów, koło Krakowa. 9204

Pokój z utrzymaniem

dla trzech uczniów. Refiektuje się na pomoc w prowiantach. Wiadomość: ul. Smoleńska 23, I p., front. 9203 1 2

ZAKOPANE willa „JASNA“

Zakład odżywczo-dyetetyczny dla rekonwalescentów

otwarty cały rok. 9240 1 5

Folwark Ostalowice

w powiecie przemyślańskim, 630 morgów, wydzierżawi na lat 12 fundacya Stanisława hr. Skarbka w drodze rozprawy ofertowej, odbyć się mającej w Sądzie okręgowym dnia 15 września 1919 r. Szczegółowe warunki są do przejrzenia w miejscowym zarządzie dóbr lub w centralnej administracyi we Lwowie, gmach Skarbkowski, I p., drzwi Nr 15. 9234 1 3

Ogłoszenie subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie

Spółki akc. „Trzebinia“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie

uchwaliło dnia 20 sierpnia b. r. podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty

3,000.000 K

po myśli rozdziału 2, ustępu 8 statutu, przez wydanie 6.500 sztuk akcyj po 200 K na łączną kwotę 1,300.000 K.

Po myśli ustępu 9 statutu przysługuje dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa poboru nowych akcyj w wysokości 1 nowej na 2 stare, o ile z prawa tego do 3 tygodni od dnia ogłoszenia korzystać będą.

Cena emisyjna ustaloną została dla poboru przez dotychczasowych akcyonaryuszy po 210 K, zaś dla nowych po 250 K za akcyę.

Powyższe uchwały powzięło Walne Zgromadzenie na skutek przedłożonego przez Komitet Założycieli sprawozdania, że przystępuje do znacznego rozszerzenia fabryki dla umieszczenia jeszcze jednego działu produkcyi, dla tych też celów nowy kapitał ma być zużyty.

Również przedłożył Komitet sprawozdanie rachunkowe za pierwszy okres, z którego wynika, że już w czasie budowy podtrzymywano pełny ruch fabryki, przez co uzyskano zwyżkę rachunkową, która zaliczoną będzie w dywidendzie za pierwszy okres bilansowy, a w której i nowi akcyonaryusze partycypować będą.

Zgłoszenia przyjmują:
Bank krajowy, filia w Krakowie, plac Szczepański.
Spółka fakturowa w Krakowie, ul. Podwale.
Repartycya sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcyi.

Kraków, dnia 3 września 1919 r.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:
Edward hr. Mycielski
przewodniczący.

SPÓŁKA AKC. „TRZEBINIA“
fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
odlewnia żelaza i metali w Krakowie.

DYREKCYA:
R. Peterseim. Inż. Z. Jędrkiewicz.
B. Machauf.

9148 1 8

OKOŁO **MILION** KORON
w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce

LOTERYA KLASOWA R. G. O.

RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA

posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.

Dalsze wygrane 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 50.000 marek i wiele mniejszych.

Ciągnienie II. klasy dnia 12 i 13 września 1919 r.

Cena losów dla tych, którzy w I. klasie losu nie nabyli: ósemka 20 K, ćwiartka 40 K, połówka 80 K, cały los 160 K.

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie i prośby o KOLEKTURY przyjmuje 8813 4 6

GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ i ŚLĄSK
WITOLD WILKOSZEWSKI
KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 9.

Wielka instytucya finansowa

poszukuje rutynowanych

urzędników do buchalteryi i korespondencyi.

Podania z odpisami świadectw, z podaniem referencyj, warunków i terminu wstąpienia, należy wysłać do Admin. »N. Reformy« pod: **Bank A. B. 20.** 8649 6 15

Dla uczniów

lub uczenic z niższych klas, ze sfer obywatelskich, pokój z całem utrzymaniem za prowianty. Na miejscu korepetycye i fortepian. Wiadomość: u dozorczyni, ul. Lobzowska l. 6. 9202 1 3

Majątek rycerski

600 mórgów w najlepszej okolicy Wielkopolski położony z bardzo dobrem żniwem, przeważnie okopowe gospodarstwo, zasobne w żywy i martwy inwentarz, na przystępnych warunkach na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje od bezpośrednich reflektantów firma **St. Cichoszewski i Ska, Poznań, ul. Wittelsbacha Nr 7.** 9035 2 3

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“, ul. Długa 11.

Kurs rozpocznie się dnia 1 i 8 września b. r. Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 8794 3 5

Potrzebna zaraz

panna inteligentna do 2-ch dziewczynek z kl. II powsz. szkoły ewang. i 3-letniego chłopczyka, na godziny popołudniowe od 2—8, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko osobiste: ul. Dietla 101, I p., na prawo. 9198 1 2

Bardzo zdolny ślusarz
z 26-letnią praktyką zagraniczną i 4 semestrami szkoły maszynowej, poszukuje posady jako majster lub dozorca; może być i w Królestwie. Zgłoszenia list. pod S. J. Szymczykiewicz, Kraków, Krowodrza Murowana, ul. Towarowa l. 8. 9199

Wpisy na nowe kursa handlowe

roczne i czteromiesięczne dla pań i panów, w upoważnionej przez władze szkolne

SZKOLE RACHUNKOWOŚCI I BUCHALTERYI STANISŁAWA BURNATOWICZA

(z prawem wydawania świadectw) 8339 4 0

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55

od dnia 28 sierpnia do 10 września b. r. od 9—1 i od 4—6.

Początek nauki 10 września

Techniczny i komercyalny zarządca tartaku

gruntownie obeznany z wszelką manipulacyą drzewem okrągłem i rzniętem, najkorzystniejszem wyzyskaniem drzewa, zakupnem i sprzedażą, pierwszorzędny korespondent polsko-niem. i buchalter, zmieni posadę od 1 października b. r. Zgłoszenia pod „Samodzielny“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9111 2 2

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

w zachodniej Galicyi, z rozległym oddziałem obróbki drzewa, poszukuje:

1 inżyniera (mechanika) i 1 asystenta

dla kierownictwa ruchu. Od kierownika wymaga się dłuższej praktyki i znajomości obróbki drzewa.
Zgłoszenia skierować należy pod „**Inżynier F. M. O.**“ do Biura „**Ruch**“ Kraków, ul. Szczepańska 9. 9173 1 8

Nasienie rzepy ścierniskowej,
Bawarskiej okrągłej,
Ulmskiej długiej 8156 2 4

poleca po cenach umiarkowanych
DOM ROLNICZY
ERNEST BAHLSEN
w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Ważne

dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. Rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej, ogniotrwałej, wymiarów 40/40, pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi, z gwoździami i spinkami miedzianemi lub cynkowanemi poleca do natychmiastowej dostawy, tylko wprost potrzebującym, z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane i cegłę.
Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz, nadający się do każdej gleby.
Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

firma 8056 12 20

Jan Boduch
Żywiec, Rynek l. 22.

Kupię kasę kontrolną

Zgłoszenia pod „Kasa“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 9248

Przyjmuję

nowe i stare szycie dziecięcych ubrań i przeróbki. Ul. Gołębia 8, parter. 9207 1 3

Panna

chcąca poświęcić się księgarstwu, i **kasyerka** potrzebne zaraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Zgłoszenia wprost. 9215 1 3

Drogueryę

kupię lub przystąpię do spółki. — „Drogueryа“ poste rest. Nowe Miasto ad Przemyśl. 9218 1 6

Okazyjne

resztki materyi jedwabiu, kleta, zefiru, płótna i haftów. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 9219 1 5

Ogrodnik

intel., lat 33, żonaty, absolwent szkoły ogrodniczej, wszechstronnie wykształcony, posiadający dobre polecenia, znający się dość również na gospodarstwie i manipulacyi kancelaryjnej, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Fachowiec“ poste restante Mościska. 9221

Wdowa samotna

z braku znajomości szuka towarzysza w celu matrymonialnym, starszego, bezdzietnego wdowca, inteligentnego, prawego charakteru i szlachetnej duszy; również sama starsza, bezdzietna, mająca skromny kapitalik dla wspólnego pożycia i pracy. Zgłoszenia pod „Gwiazda“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9222

Kamienica

I-piętrowa z oficyną i małym ogródkiem w Dębnikach do sprzedania. Gotówki potrzeba 120 tysięcy koron. Wiadomość: Białoruski, Dębniki, Rynek 2. 9197 1 3

Absolwentka

konserwatoryum krakowskiego, długoletnia uczenica prof. Eisenberga, udziela lekcyj gry na fortepianie. Bliższa wiadomość: ul. Długa 15, parter, na prawo, między g. 12—2. 9176 2 3

Futro

damskie, astrachany, w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Krowoderska l. 54, II p., na lewo, od g. 2—4. 9174 2 2

Panna z wszechstronną praktyką biurową, biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, ze stenografią polską i niemiecką, poszukuje posady w Krakowie, chętniej poza Krakowem. Zgłoszenia pod „Rutyna“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 9175 2 3

Do sprzedania

z powodu wyjazdu b. ładna kaseta srebra stołowego na 12 osób. Zgłoszenia: ul. Wygoda 3, II piętro. 9093 2 2

Poszukuje się

małżeństwa bezdzietnego do służby hotelowej z mieszkaniem. Zgłoszenia do zarządu hotelu, ul. Lubicz 3, oficyny. 9106 2 3

Wysprzedaję

obrazy oryginały Matejki, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Kossaka, Fałata, Ruszczyca, Żmurki, Filipkiewicza, Unierzyskiego, Ajdukiewicza, Siemiradzkiego, Pochwalskiego, Gierymskiego, Stanisławskiego, Szyndlera, Gałka, Olesińskiego, Wyspiańskiego, Konopackiego, Brzozowskiego, Mehoffera, Jabłońskiego, Szynalewskiego, Alchimowicza, Kotsisa, Grottgera, Grotta oraz komplet sypialni (jesion z jaworem), jadalnię (ciemne, dąb), dywany perskie, aparat do powiększania, stolik wschodni, pianino Petrof, wazony, ciemnica fotograficzna (duża do rozbierania). Oglądać można co dzień od godziny 9-tej do 1-szej przed południem i od 2½ do 6-tej wieczór. Ulica Pijarska 9, I piętro, na lewo. 9209 1 3

Koncypient adwokacki

z prawem substytucyi, dłuższą praktyką lwowską i prowincyonalną, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej. — Wiadomość u Dra Arzta w Lubaczowie. 8251 2 1

Fortepian

krótki, tanio do sprzedania. Podgórze, ul. Krakusa 15, agencya. 9019 3 3

Zakład fryzyerski

bez konkurencyi, od lat 12 istniejący, z urządzeniem dla jednego pracownika, lub bez urządzenia, z firmą lub bez firmy, od 1 go września lub wcześniej jest do sprzedania. Wiadomość: Anna Morawska, zakład fryzyerski, Czarny Dunajec. 8798 2 3

Starszy pomocnik, fachowo uzdolniony, energiczny, rutynowany, zdolny ekspedyent działu bławatno-płóciennego oraz konfekcyi damskiej i męskiej, władający językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia, ewentualnie do podróży, chętnie w Poznańskiem lub Król. Polskiem. Zgłoszenia pod **S. D. R.** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9065

Gitara

skrzypce i mandolina włoska, wygrane, o pięknym, miękkim głosie, okazyjnie do nabycia. Wiadomość: w sklepie p. Weigla, ul. św. Marka l. 23. 9016 3 5

Zdolną robotnicę

i uczenicę przyjmie pracownia kwiatów „Jutrzenka“, plac Szczepański l. 7, II p. 9045 3 3

Pokoju

frontowego, z osobnem wejściem w śródmieściu, poszukuje się do wynajęcia. Zgłoszenia przesyłać należy do Br. Hilki, Kraków, ul. Tenczyńska l. 5. 9147 2 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 8278 4 4

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaussa, Kraków, ul. Szeroka 22. 8538 10 20

!MLEKO!

Stałej dostawy dobrego, słodkiego mleka do Krakowa z dworów lub spółek mleczarskich poszukuje

MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA

w Krakowie, ul. Czarnowiejska 79.
O oferty z podaniem cen za 1 litr loko Kraków, prosimy pod adresem powyższym. — Umowy zawieramy roczne lub dłuższe. 8675 4 12

Technik budowlany

pierwszorzędna siła, obznajomiony z kierownictwem budowy, z długoletnią praktyką, bardzo zręczny i zdolny rysownik, pracujący samodzielnie, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. Przyjmuje też wykonywanie robót rysowniczych z działu budowlanego. — Zgłoszenia pod „**Precyzyjny**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9141 2 3

Adwokat

Herschtal, Brzesko, poszukuje rutynowanego koncypienta zaraz. 9020 3 3

Do sprzedania

około 200 krzeseł ogrodowych i 28 stołów olejno malowanych, w dobrym stanie. Wiadomość: firma Wibiral i Sp. Kraków, Grodzka 37. 9151 2 3

Krystyna

poleca po bardzo niskich cenach jedwabie włoskie na suknie i podszewki; sprzedaje od 9—12 i 4—6 po poł. ul. Tarłowska 5, parter, obok pl. Groble. 8060 3 9

Sprzedam majątek ziemski

w powiecie liskim, w pobliżu terenów naftowych, 717 morgów, z tego 500 m. pola włącznie z łąkami, 217 m. lasu bukowego i jodłowego. Zgłoszenia pod „**Majątek w Liskiem**“ do biura „Ruch“, dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 8714 3 5

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ Kraków, Rynek gł. 22. „IUS“

rozpoczynają nowe **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Kursa zbiorowe prowadzone przez najwybitniejsze siły. — Słuchacze otrzymują cały materyał, dostosowany do ostatnich zmian. — Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany 8098 17 0

system pisemny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

Kursa maturyczne i uzupełniające „MATURA“

Kraków, ul. Grodzka 32/II.

(godz. urzęd. od 10—12 i od 4—6, w niedziele i święta od 11—12).

Nowy rok szkolny otwarty zostanie 9 września b. r

Wykłady na kursach jednorocznych:

1) **gimnazyalno-realnym** i 2) **seminaryalnym rozpoczną się 10 września — na analogicznych zaś kursach 2-letnich** oraz na kursach **repetytoryjnych dla reprobowanych z Galicyi i Król. Pol.** z początkiem października b. r. **Dodatkowo wpisy** na powyższe kursa przyjmuje się **do końca sierpnia b. r. Egzamina wstępne 28, 29 i 30 b. m.**

Na kursach uczą najwybitniejsze siły z całej Polski.

Ceny możliwie najniższe. Prospekta i informacye bezpłatnie 8722 4 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.